

„Misja” PO MARECKU

To, o czym Państwo za chwilę przeczytacie, to nie są żarty. To się właśnie wydarzyło w Markach. A ja jestem ten zły, bo próbowałem bronić interesu miasta i podatnika w starciu z prywatną spółką, Wspólnotą Samorządową, częścią Prawa i Sprawiedliwości oraz... kolegą z listy wyborczej.

Prolog. Adres: ul. Sportowa 3. Sporej wielkości budynek położony w bardzo dobrym punkcie miasta, którego właścicielem jest miasto Marki. Od ponad 10 lat jest to siedziba prywatnej firmy. Tak, proszę państwa - Marecki Ośrodek Zdrowia spółka z o.o. (MOZ - takiego skrótu będę używał) to żaden publiczny zakład opieki zdrowotnej – to przedsiębiorstwo, które co roku notuje wysokie zyski, płaci miastu wyjątkowo niski czynsz i jest kontrolowane przez prywatne osoby fizyczne. MOZ posiada umowę w sprawie najmu obowiązującą do 31 października 2015 r. Czyli jeszcze trzy lata z okładem.

Akt pierwszy. Koniec listopada ubiegłego roku. Posiedzenie Komisji Budżetowej rozpoczynające prace nad budżetem na rok 2012. Burmistrz przedstawia do zaopiniowania projekt uchwały. Cel? Wydzierżawienie MOZ budynku przychodni przy ul. Sportowej 3 – uwaga! – aż na 25 lat. Uzasadnienie burmistrza? Najemca złożył pismo z prośbą o wynajęcie budynku na wspomniany okres, ponieważ, zdaniem MOZ, budynek - pomimo że został wybudowany na początku lat 90 - jest w bardzo złym stanie i wymaga dużych nakładów. MOZ zobowiązuje się ponieść koszty remontu budynku w zamian za długi okres wynajmu.

W związku z tym Komisja zwróciła się do burmistrza o udostępnienie pełnej dokumentacji w tej sprawie tzn. umowy najmu, kosztów eksploatacyjnych, jakie ponoszą miasto i wspomniany najemca, oraz zakresu i kosztów prac remontowych. Komisja poprosiła również o sporządzenie operatu szacunkowego całej nieruchomości oraz o opinię prawną, czy istnieje możliwość sprzedania nieruchomości przy ul. Sportowej 3, obecnemu głównemu najemcy, czyli Mareckiemu Ośrodkowi Zdrowia na preferencyjnych warunkach.

Akt drugi. Dyrektor MOZ błyskawicznie organizuje spotkania z członkami Komisji – wraz z oglądaniem obiektu. Budynek nie należy do tych, które nagle i gwałtownie potrzebują rozległego remontu. Brakuje mu może świeżości, ale widać, że ma dobrego gospodarza. W dobre gospodarce rynkowej to normalne



i zdrowe zjawisko: im lepsze warunki, tym większa szansa na pozyskanie pacjentów, a co za tym idzie dopływ pieniędzy z NFZ.

Na posiedzeniu Komisji w początkach grudnia niespodziewanie dyrektor MOZ wraz z dużą grupą pracowników składa wizytę – co jak mi nie mam - miało na Komisji wywrzeć wrażenie, że MOZ jest bardzo mocno zdeterminowany i domaga się podjęcia decyzji jak najszybciej. Skąd ten niczym nie uzasadniony pośpiech? Komisja - mimo iż minął miesiąc - nie otrzymała jeszcze pełnej dokumentacji, o jaką prosiła burmistrza w tej sprawie. Wysłuchawszy więc argumentów gości z MOZ poinformowaliśmy, że zajmujemy się sprawą po zakończeniu prac nad projektem budżetu miasta, który w tamtej chwili był priorytetem.

Na pytanie Komisji, czy zarząd spółki MOZ rozważa również możliwość kupna wspomnianej nieruchomości, dyrektor poinformowała, że jest również zainteresowana takim rozwiązaniem.

cd str. 4 ►

WYDAWCA:
**Mareckie
Stowarzyszenie
Gospodarcze**

*Z okazji
Świąt Wielkanocnych
pragniemy złożyć
Mieszkańcom Marek,
serdeczne życzenia
zdrowych i spokojnych Świąt,
wiosennej radości,
smacznego jajka,
mokrego dyngusa
oraz wielu serdecznych spotkań
w gronie rodziny i przyjaciół.*

Platforma Obywatelska Marki

*Szanowni Czytelnicy, drodzy mieszkańcy Marek.
Radosnych Świąt Wielkanocnych wypełnionych nadzieją
budzącą się do życia wiosny i wiarą w sens życia.
Pogody w sercu i radości płynącej z faktu
Zmartwychwstania Pańskiego,
oraz smacznego Świeconego w gronie najbliższych.
Niech zmartwychwstały Chrystus obudzi w nas
wszystkich dobro i miłość do drugiego człowieka.*

*Z radosnym Alleluja!!!
Życzy Zarząd MSG oraz redakcja Gazety.*

WBS Bank
Grupa BPS

Warszawski Bank Spółdzielczy
(dawny Spółdzielczy Bank Ogródniczy w Warszawie)

Oddział w Markach
ul. J. Pilskiego 138
tel. (22) 781-20-20

filia w Markach
ul. J. Pilskiego 95
tel. (22) 781-12-07

W naszych placówkach:

- założysz rachunek w złotych i walutach wymiennalnych,
- bezpiecznie i efektywnie słożeasz oszczędności, w złotych i walutach wymiennalnych,
- poprowadzisz rachunki krajowe i zagraniczne,
- dostaniesz kredyt na własne potrzeby,
- skutecznie zainwestujesz w przyszłość swojej firmy,
- możesz bezpiecznie zarządzać swoimi lub firmowymi pieniędzmi w ramach platformy e@bank lub e-corporat

Dołączyliśmy do 88 lat na terenie Mazowsza stała poszerzając swoją ofertę i dostępność usług

Oferta specjalna

kredyty z dopłatą 45% kapitału na zakup i montaż kolektorów słonecznych
Umowa z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej*

* więcej informacji w placówkach banku oraz na stronie internetowej www.bank-wbs.pl

Specjalnie dla EKSPRESU MARECKIEGO:

Wywiad z Wojewodą Mazowieckim Jackiem Kozłowskim w sprawie „obwodnicy Marek”



Czy ma Pan dobre wieści na temat obwodnicy Marek?

Nowy minister transportu, pan Sławomir Nowak poinformował mnie, iż realizacja obwodnicy Marek jest możliwa jeszcze do roku 2014/2015. Będzie ona jedną z trzech kluczowych, priorytetowych inwestycji węzła warszawskiego (obok mostu Grota-Roweckiego i wylotówki na południe). Jest już decyzją, że będzie realizowana i są środki. Został ogłoszony przetarg na wykonanie projektu wstępnego tej obwodnicy.

W jakim systemie powstanie obwodnica Marek?

Będzie wykonywana w tak zwanym systemie „projektuj i buduj”, a więc ten sam wykonawca przygotowuje projekt budowlany i będzie budował. To pozwoli oszczędzić czas i ukończyć drogę szybciej. Obwodnica Marek będzie dofinansowana ze środków Unii Europejskiej jeszcze z obecnej perspektywy finansowej na lata 2007-2013. Te pieniądze rozliczyć można do końca 2015 roku.

Gdzie, na jakim etapie możemy spodziewać się spowolnień i utrudnień w realizacji obwodnicy? I czy możemy w jakiś sposób te spowolnienia zminimalizować?

– Jest kilka czynników ryzyka, o których mówiłem podczas spotkania z mieszkańcami. Jednym z nich są ewentualne zaskarżenia decyzji środowiskowej do sądu i możliwość jej uchylecia. Przypomnę, że decyzja środowiskowa wydana pod koniec ubiegłego roku jest drugą, gdyż poprzednia została uchylona w Wojewódzkim Sądzie Administracyjnym i skierowana do ponownego rozpatrzenia. Znowu wygląda na to, że ta sama grupa oponentów będzie próbowała doprowadzić do obalenia decyzji po raz drugi. Mam nadzieję jednak, że dokument jest przygotowany lepiej i że ta próba będzie nieskuteczna.

Na spotkaniu była obecna spora grupa mieszkańców Ciemnego i Dybowa Kolonii, którzy nie zgadzali się na obecny wariant obwodnicy. Czy można w jakiś sposób przekonać ich do tego wariantu?

Myślę, że wszystkie argumenty już padły. Ci mieszkańcy nie są przekonani i nie jestem pewien czy da się ich przekonać. To jest niestety standardowy problem budowy wielkich inwestycji na terenach zurbanizowanych, nie budujemy

przecież dróg na pustyni. Zawsze przecinają czyjeś działki, przechodzą obok czyjeś domu albo powodują konieczność wyburzeń. Mogę powiedzieć jedno: wybrany wariant obwodnicy Marek jest optymalny, także z punktu widzenia kosztów społecznych. Spośród wszystkich analizowanych wariantów powoduje najmniej koniecznych wyburzeń budynków mieszkalnych. Zawsze będą niezadowoleni i trzeba to zrozumieć. Tu do przejścia będzie prawdopodobnie ponad 2 tysiące działek, dokładną liczbę poznamy po sporządzeniu projektu budowlanego. Trudno założyć, że w tej liczbie nie będzie niezadowolonych, mimo, że będziemy im płacić godziwą kwotę, wynikającą z wycen rynkowych wykupu nieruchomości, dokonanych przez niezależnego rzeczoznawcę majątkowego. Przeprowadziliśmy bardzo dużo konsultacji społecznych, spotkań z mieszkańcami miejscowości na trasie tej drogi i nikt nie może nam zarzucić, że nie był właściwie poinformowany o zamiarach, że jego argumenty, racje nie były przedmiotem analizy. To, że nie ze wszystkimi się zgodzono, nie może przekreślać możliwości budowy tej drogi, bo inaczej nic nie byłibyśmy w stanie budować.

Nie tylko mieszkańcy Marek czekają na tą inwestycję. Jest tu także duży ruch tranzytowy.

– Czekają na nią mieszkańcy całej północno-wschodniej Polski i Warszawy, bo droga ta nawet w mniejszym stopniu obsługuje ruch lokalny, a w większym – wielki ruch tranzytowy. Mieszkańcy Marek od niego odetchną, bo wyprowadzi się poza centrum miasta. Odetchną też mieszkańcy terenów pomiędzy Radzyminem a Warszawą, także samego Radzymina. Dojazd do Warszawy znacznie się skróci, a obecna trasa stanie się drogą lokalną. Teraz jest jedną z dwóch najbardziej obciążonych wylotówek z Warszawy.

Scenariusz na najbliższe miesiące?

W trakcie jest przetarg na wyłonienie wykonawcy projektu wstępnego. Oferty zostały już złożone. Najpóźniej do końca marca przetarg powinien zostać rozstrzygnięty. Wykonawca projektu ma przygotować wstępne założenia, koncepcję tej drogi i we wrześniu na podstawie dokumentów przygotowanych przez niego zostanie ogłoszony ostateczny przetarg. Do końca tego roku powinien zostać wybrany wykonawca projektu budowlanego i budowy. W przyszłym roku powinniśmy wydać pozwolenie na budowę. Powinna ruszyć w drugiej połowie roku, pod koniec 2013 r. Musimy ją skończyć i rozliczyć do końca 2015 r. Jak widać harmonogram jest napięty, trudny, ale jestem optymistą i wierzę, że tym razem wszystko potoczy się zgodnie z tym planem.

Oby tak się stało. Dziękuję za rozmowę.

Joanna Sokółowska-Żuk

Jubileusz Czwórki

W tym roku Szkoła Podstawowa Nr 4 obchodzi jubileusz pięćdziesięciolecia. Z tej okazji 15 marca w murach szkoły odbyła się rocznicowa uroczystość, która zgromadziła nauczycieli, pracowników, absolwentów oraz obecnych uczniów szkoły. Była to doskonała okazja do spotkania po latach i wspólnego dzielenia się swoimi wspomnieniami dotyczącymi szkoły.

Podczas uroczystości uczniowie „Czwórki” przedstawili historię jubilatki od momentu wmurowania kamienia węgielnego aż po czasy współczesne. Następnie członkowie Szkolnego Koła Teatralnego oraz Chóru prowadzonych

przez nauczycielki Dorotę Kornacką, Jolantę Napiórkowską oraz Iwonę Lasecką wystawili sztukę „Kwiat paproci”, która przeniosła widzów w bajkowy świat elfów i strachów. Przedstawienie zrealizowane w pełni profesjonalnie, z wykorzystaniem ruchomej scenografii, misternie przygotowanych kostiumów oraz efektów specjalnych, takich jak chociażby sztuczna mgła na długo utkwiło w pamięci widzów także dzięki kunsztowi aktorskiemu oraz ciekawej choreografii. Wykonawcy na swój wysiłek nagrodzeni zostali owacjami na stojąco.

Po części oficjalnej, która odbyła się w hali widowiskowo-sportowej na gości czekały wystawy prac uczniów „Czwórki” oraz kroniki szkolne, a także przepyszne domowe wypieki przygotowane przez nauczycieli, rodziców i uczniów.

Paweł Pniwski



Wydawca:



Redaktor Naczelny: Jacek Orych; Redaguje: Zespół;

Adres Redakcji: ul. Piłsudskiego 138; Adres do korespondencji: ul. Cisowa 4a, 05-270 Marki; e-mail: gazeta@ekspresmarecki.pl; REKLAMY: 0-607 281 720

Redakcja Ekspresu Mareckiego nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam, ogłoszeń i artykułów sponsorowanych. Redakcja zastrzega sobie możliwość skracania tekstu.

Artykuły zamówione prosimy przysyłać w formie elektronicznej.

Artykułów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

skład, druk, oprawa

EURGRAF
drukarnia offsetowa

ul. Jutrzenki 34; 05-260 Marki
tel./fax 022 771 29 58

www.eurograf.com.pl

MIM w Markach

Klamka zapadła. Podczas marcowej sesji rady miasta radni zdecydowali, że w Markach powstanie MIM. Co się kryje pod tym tajemniczym skrótem? Instytucja, dzięki której nasza młodzież dostanie szkołę ponadpodstawową z prawdziwego zdarzenia. Radni wyjątkowo zgodnie powołali spółkę o nazwie Mareckie Inwestycje Miejskie (to właśnie MIM), która zaimponuje się realizacją wartej 50 mln zł brutto inwestycji.

O budowie nowej siedziby Zespołu Szkół Nr 1 już wiele powiedziano. Zmieniały się pomysły na jej lokalizację, zakres inwestycji i sposób realizacji, ale niewiele konkretnego z tego wychodziło. Podstawowe pytania zawsze brzmiały – za co i jak to zrobić? Jeszcze przed wyborami samorządowymi burmistrz zapewniał, że ma dobry sposób. Miało nim być partnerstwo publiczno-prywatne (PPP) – formuła popularna na zachodzie Europy, ale w Polsce wciąż znajdująca się w fazie embrionalnej. W skrócie polegała na tym, że prywatny partner buduje szkołę z własnych pieniędzy, a potem wynajmuje budynek miastu przez np. 30 lat w zamian za wysokie opłaty.

- Ponieważ w naszym kraju wciąż brakuje dobrego przykładu PPP z dziedziny edukacji, uznaliśmy, że nie warto eksperymentować. Mieliśmy lepszy i już przetestowany nad Wisłą pomysł – budowy szkoły przez spółkę kontrolowaną w 100 proc. przez samorząd – mówi radny Jacek Orych.

Tropy wiodą do małopolskiej Wieliczki. Tam w roli inwestora zespołu szkół na ponad 1000 dzieci występuje spółka powołana i w 100 proc. kontrolowana przez powiat. Wypuściła ona obligacje, dzięki którym sfinansuje prace budowlane.

- Jest kilka korzyści, wynikających z zastosowania mechanizmu spółki. Po pierwsze, obiekt cały czas pośrednio będzie należeć do miasta, po drugie, spółka będzie mogła odliczyć VAT, po trzecie, będzie mogła się zadłużyć, nie obciążając bilansu miasta, co umożliwi ratuszowi realizację innych inwestycji – wylicza radny Dariusz Pietrucha – przewodniczący Komisji Budżetowo Gospodarczej.

Nasz rozmówca zwraca uwagę zwłaszcza na ostatni punkt. W tej chwili samorządy są pod silną presją rządu, by ograniczać deficyt i zadłużenie. Są bowiem częścią sektora finansów publicznych. Problem w tym, że samorządy, choć w niewielkim stopniu odpowiadają za długi kraju, mogą od ministra Rostowskiego oberwać najmocniej. Resort finansów upiera się, by im dokręcić śrubę (trwają burzliwe dyskusje na ten temat), nic więc dziwnego, że środowisko samorządowe dmucha na zimne i szuka sposobu na zneutralizowanie ewentualnych obostrzeń ministerstwa. Takim sposobem jest właśnie powołanie spółki, której dług nie zapisuje się na konto urzędu miasta.

- Ważny jest też aspekt zwrotu VAT. Gdyby szkołę budowało miasto, ten podatek byłby kosztem. Gdy zbuduje ją spółka, będzie go można odliczyć. A chodzi o naprawdę duże pieniądze. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością umożliwi realizację inwestycji w kwotach netto, a więc zmniejszenie wielkości nakładów o 23 proc. podatku, co przy inwestycji rzędu 40 mln zł netto oznacza oszczędności przekraczające 9 mln zł – kontynuuje radny Pietrucha.

Scenariusz inwestycyjny jest bardzo napięty. Za sobą mamy głosowanie nad powołaniem spółki – to ważne, bo oznacza, że zarówno burmistrz, jego koalicjanci jak i opozycja zgadzają się na taką formułę realizacji inwestycji. Kolejnym etapem będzie wniesienie do spółki gruntu przy ul. Wspólnej (przełom kwietnia/maja 2012). Następnie zostanie podpisana umowa z biurem projektowym (trwa już przetarg), potem dojdzie do wyboru inwestora zastępczego oraz generalnego wykonawcy.

- Dzięki, świadomej decyzji Rady w zakresie wysokiego poziomu energooszczędności a więc niskim kosztom utrzymania w roku 2015 nasze miasto wzbogaci się o jeden z pierwszych tego typu kompleksów w Europie – obiecuje Marcin Piotrowski – przewodniczący Rady Miasta.

Zamierzeniem towarzyszącym powołaniu spółki, było również ograniczenie kosztów jej utrzymania. Zostanie zatrudniony prezes, nad pracami będzie czuwać trzyosobowa rada nadzorcza. Część prac będzie odbywała się z pomocą urzędników z ratusza.

Po drodze trzeba będzie wybrać formułę sfinansowania inwestycji. W grę wchodzi kilka opcji m.in. kredyt lub obligacje. Tę drugą opcję wybrała Wieliczka.

- Marzy mi się, by obligacje mareckiej samorządowej spółki były notowane na giełdowym rynku Catalyst. W ten sposób mieszkańcy Marek mogliby wziąć udział w emisji i objąć część papierów, dzięki czemu wsparliby edukacyjne przedsięwzięcie – dodaje radny Piotrowski.

W tym całym przedsięwzięciu są jednak czynniki ryzyka. Mówią o tym radni opozycji.

- Musimy pamiętać, że stanowiska w spółce obsadza burmistrz. Nie wiemy, co to będą za ludzie i w jaki sposób wybrani. Zależy nam, by nie byli to ludzie z towarzyskiego „klucza”, ale ekonomiści z doświadczeniem. Tacy, którzy sprawią, że po wybudowaniu szkoła będzie otwarta także po 15.00 i stanie się miejscem spotkań mieszkańców – mówi radny Paweł Pniewski.

- Chcemy też, by wybór projektanta, inwestora zastępczego i generalnego wykonawcy były na wskroś przejrzyste. Jakiegokolwiek nieudomówienia mogą być odczytane przez mieszkańców jako skok na kasę – dodaje radny Jacek Orych.

Nie wiadomo też, czy i jak w budowę zespołu szkół zaangażuje się powiat, do czego niedawno przekonywali radni Wspólnoty Samorządowej. Powiat miałby odpowiadać za wybudowanie technikum.

- Już teraz coraz częściej słychać opinie, że powiatu nie będzie stać na taki wydatek. Mam nadzieję, że okażą się nieprawdziwe, ale negatywnego scenariusza, po ostatnich wypowiedziach burmistrza, nie można już wykluczyć – mówi radny Paweł Pniewski.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Przyjaciele, mieszkańcy, sąsiedzi!

Znacie nas już z kilku akcji. „Tak dla Obwodnicy Marek”, „Świetlik mój przyjaciel”, „Św. Mikołaj mieszka w Markach” to flagowe inicjatywy Grupy Marki 2020, które bez Waszego wsparcia nigdy by się nie powiodły.

Z nieśmiałością prosimy Was o udział w kolejnym projekcie, który pomoże w działalności naszego stowarzyszenia. W ubiegłym roku, organizując akcję „Zostaw 1 proc. w Markach” nieodpłatnie pomagaliśmy mareckim organizacjom pożytku zdobywać pieniądze z odpisu podatkowego.

Dziś o to samo prosimy w imieniu naszego stowarzyszenia, które – warto zaznaczyć - nie korzysta z miejskiej kasy. Mamy w głowach kilka projektów społecznych, które z Waszą pomocą, także finansową, będziemy w stanie wdrożyć w tym i następnych latach.

Zachęcamy więc do przekazania 1 proc. podatku za pośrednictwem Mareckiego Stowarzyszenia Gospodarczego – koniecznie z dopiskiem „Grupa Marki 2020”.

Dziękujemy!

KRS: 0000231763

Dopisek: Grupa Marki 2020



Nie zmarnuj 1% swojego podatku!



Każdego roku płacisz podatki, nie mając wpływu na to, gdzie tak naprawdę są kierowane Twoje pieniądze i realizacji jakich celów służą. Teraz możesz to zmienić, nie tracąc. Możesz pomóc naszemu synowi przekazując 1% podatku na jego rzecz.

Nasz syn, Jacek, jest radosnym i bardzo inteligentnym 7-latkim. Niestety występują u niego zaburzenia rozwojowe ze spektrum autyzmu.

Jacek cierpi przede wszystkim z powodu typowego dla autyzmu zaburzenia interakcji społecznych ale także z powodu zaburzeń sensorycznych i percepcyjnych oraz bardzo silnej nadwrażliwości słuchowej, która w ogromnym stopniu utrudnia mu życie. Rozwój mowy jest u Jacka opóźniony, co stanowi poważną barierę w codziennych interakcjach społecznych z rówieśnikami i dorosłymi.

Jacek ma szansę na normalne funkcjonowanie w społeczeństwie i całkowitą samodzielność. Jego dotychczasowe postępy świadczą o wielkich możliwościach i potencjale, nie mniej jednak aktualnie wymaga stałej i szeroko ukierunkowanej terapii z wykorzystaniem różnych form i metod psychologiczno – pedagogicznych, logopedycznych i fizjoterapeutycznych.

Średni miesięczny koszt oddziaływań terapeutycznych to 2500 – 3000 zł. Od prawie 5 lat finansujemy terapię syna samodzielnie, jednakże obecnie zaczęło to przekraczać nasze możliwości, a przed nami jeszcze co najmniej kilka lat terapii.

Wszystkie środki uzbierane na koncie syna w Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zostaną wykorzystane zgodnie z ich przeznaczeniem. Gwarantem tego jest Fundacja oraz jej statut.

Dziękujemy Rodzice

Pomóż Jackowi!

Dane do przekazania 1% podatku:

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

nr KRS 0000037904

Cel: Jacek DWORNIKIEWICZ, nr: 14875

Riw-Bud łapie wiatr w Żagiel

Co nie zabije, to wzmocni. To stare porzekadło jak ułaj pasuje do mareckiej firmy budowlanej RIWBUD i jej właściciela – Wojciecha Niedzielskiego. W ubiegłym roku z płatnościami spóźniał się jeden ze zleceniodawców. Nerwowe negocjacje i wreszcie porozumienie. Dzięki ciężkiej pracy RIWBUD przetrwał wyjątkowo burzliwy sztorm. Dzisiaj Wojciech Niedzielski i Mariola Seweryn, pani prezes, mogą powiedzieć, że rozwijają żagle. A konkretnie – Żagiel, ten w Warszawie. Marecka firma podpisała kontrakt na prace budowlane w jednym z najbardziej prestiżowych budynków, położonym w samym sercu stolicy, tuż przy Złotych Tarasach. 54 kondygnacje naziemne, prawie 200 metrów długości – marecka firma wykona wszystkie prace murowe, zabezpieczenia przeciwpożarowe oraz ocieplenie niższych pięter. Dla RIWBUDU to przełomowa umowa.

- To największy kontrakt w naszej historii. To także symbol przejścia z małej firmy, zajmującej się remontami i wykończeniami, do dużej, wykonującej wielkie zlecenia – tłumaczy prezes Mariola Seweryn.

Wszystko zaczęło się 20 lat temu. Założycielem firmy był Tadeusz Niedzielski, ojciec pana Wojciecha. Dysponował jedną brygadą budowlaną. Po ukończeniu szkoły syn chciał się usamodzielnić i założyć drugą firmę remontowo-budowlaną.

- Jako młody, ambitny człowiek myślałem, że zawiąuję świat – śmieje się pan Wojciech – Tymczasem zderzyłem się z rzeczywistością: duże kontrakty dostawały duże firmy budowlane, mniejsze roboty były wykonywane w systemie gospodarczym. Młoda firma nie miała się jak przebić – tłumaczy.

Dlatego zamknął ten interes. Zebrane doświadczenie zapocentrowało później.

- Po kilku latach ojciec postanowił przekazać mi pałeczkę. Przejąłem stery firmy i już po roku z kilkuosobowej firmy powstała czterdziestoosobowa. Dziś na rzecz RIWBUDU pracuje około 120 ludzi, w większości pracownicy tej firmy – tłumaczy Wojciech Niedzielski.

Do Marek RIWBUD trafił przypadkowo.

- Pochodzę z Wyszkowa, kilka lat mieszkalem na warszawskim Żoliborzu. Kiedyś biuro mieliśmy przy Radzymińskiej, ale widać Warszawa nie była nam pisana. Przenieśliśmy się do Marek, nasze biuro jest przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Kościuszki i to był dobry wybór. Zaczęliśmy się integrować z lokalną społecznością, zaczęliśmy być też dobrze postrzegani. Tu w Markach ludzie, idąc do sklepu, wpadają do nas i pytają porady budowlane, czasem poproszą o tubkę silikonu, czasem o pomoc w wykonaniu drobnych prac budowlanych – mówi Wojciech Niedzielski.

Prawda jest jednak taka, że RIWBUD solidnie zapracował na zaufanie mareckiej społeczności. Kilka lat temu w jednym z mareckich mieszkań wybuchł pożar. Firma wykonała społecznie prace remontowe.

- W ubiegłym roku organizowaliśmy akcję „Zostaw 1 proc. w Markach”, w której namawialiśmy mieszkańców Marek do przekazywania części ich podatku



dochodowego dla lokalnych organizacji pożytku publicznego. Poszukiwaliśmy partnera, który pomoże nam sfinansować druk plakatów. Zapukaliśmy do RIWBUDU. Firma pana Niedzielskiego nie tylko udzieliła projektowi finansowego wsparcia, ale pomogła nam w promocji – spot reklamowy naszej społecznej akcji ukazywał się na wielkim elektronicznym billboardzie RIWBUDU przy Radzymińskiej – mówi Tadeusz Markiewicz, wiceprezes grupy Marki 2020 i lokalny blogger.

RIWBUD wspiera także lokalny sport. Od dwóch lat jest sponsorem młodzieżowych drużyn Marcovii, od tygodnia – seniorów.

- Zdajemy sobie sprawę, że Marcovia jest na ostatnim miejscu w tabeli ligi okręgowej. W tym sezonie celem jest utrzymanie na tym poziomie rozgrywek. Ambitny, długofalowy plan jest taki, by powalczyć o III ligę. Mamy zdolną młodzież, możemy ściągnąć kilku zawodników – mówi prezes Mariola Seweryn.

- Przyjaciela poznaje się w biedzie. I tak jest z RIWBUDEM, który wsparł seniorów Marcovii. Zaczynamy się już na boisku odwdzięczać – mówi Grzegorz Mielochowicz, wiceprezes Marcovii.

Pierwszy mecz w rundzie wiosennej wypadł bardzo dobrze. Marcovia wygrała trzy do zera.

- Jestem typem społecznika. Popieram stan, który określam mianem jedności społecznej, gdzie państwo lub osoby zamożniejsze pomagają słabszym – mówi Wojciech Niedzielski.

Plany na przyszłość?

- Zamierzamy na dobre zagnieździć się w Żaglu. Negocjujemy umowy dotyczące wykonania poszczególnych pięter. To szansa także dla pracujących i dokładnych markowian. Ponieważ musimy przyspieszyć tempo prac, chętnie przetestujemy brygady murarskie. Nie bierzemy jednak byle kogo. Ktoś, kto zaczyna dzień od puszki piwa, nie ma szans, by u nas pracować – podsumowuje Mariola Seweryn.

Adam T. Kobierski

cd ze str. 1 ►

„Misja” PO MARECKU

Uzgodniliśmy, że będziemy rozważali w pierwszej kolejności możliwość sprzedaży na preferencyjnych zasadach całej nieruchomości Mareckiemu Ośrodkowi Zdrowia. Przy opuszczeniu sali przez niespodziewanych gości wyraźnie dało się słyszeć niemiłe pomrukiwania i wypowiedzi, że chcemy jako radni zrobić im krzywdę. Tylko jak? Chcemy stworzyć możliwość zakupu budynku, a tu taka reakcja. O co chodzi?

Akt trzeci. Kolejne posiedzenie Komisji Budżetowo-Gospodarczej. Znowu pani dyrektor MOZ wraz z dużym gronem pracowników postanawia nas „odwiedzić”. Dopytujemy pani dyrektora, skąd ten pośpiech - przecież budynek się nie wali, a my dopiero otrzymaliśmy informację o tej sprawie. Kosztorys jest zrobiony w 2010 r., a pismo u burmistrza leżało od czerwca, więc dlaczego nas radnych próbuje się poganiać, nie dając możliwości zapoznania się ze wszystkimi dokumentami. Komisja ma wstępną wiedzę, co do wyceny i zakresu niezbędnych prac remontowych. Co ciekawe przewidywany przez MOZ koszt remontu to prawie 3 mln zł, a wstępnie wyszacowana wartość budynku to też prawie 3 mln. To może dużo lepszym będzie umożliwienie zakupu tego obiektu obecnemu głównemu najemcy, czyli Mareckiemu Ośrodkowi Zdrowia?

Nawet burmistrz stwierdził, że 25 lat najmu to zbyt długi okres. To w bardzo znaczącym stopniu będzie uniemożliwiało przyszłym Radom Miasta zarządzanie tym budynkiem. Na zakończenie padła obietnica ze strony Komisji, że zajmujemy się tę sprawą najszybciej po zakończeniu prac nad projektem budżetu i zapoznaniu się z pełną dokumentacją dotyczącą wynajmu budynku przez MOZ.

Akt czwarty. Posiedzenie Komisji Budżetowo-Gospodarczej z 7 marca 2012 r. W budynku przy ul. Sportowej 3 powierzchnia wynajmowana jest trzem podmiotom gospodarczym (oprócz MOZ także optyk i apteka). A teraz zagadka - czy przyjmując zasadę, że wszystkie podmioty gospodarcze są równe, stawki czynszu w tym budynku są takie same, bądź zbliżone? Nie. Pozostali dwaj najemcy płacą dużo więcej - siedmio, a nawet dziewięciokrotność stawki przygotowanej dla MOZ.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że Rada Miasta nie ma żadnego wpływu na wysokość stawek czynszu i kształt umowy najmu, jaką zawiera burmistrz z najemcą. Ustalanie stawek to wyłączne prawo burmistrza. Na pytanie, dlaczego MOZ otrzymał tak niskie stawki, Komisja usłyszała, że leczenie ludzi to misja. A przecież robienie okularów i umożliwianie zakupu leków to też misja i też ma związek z leczeniem ludzi.

Jeśli przyjmniemy, że MOZ płaciłby stawkę taką jak jeden z najmoców, pomniejszoną o 30 proc. (za tzw. misję), do kasy miasta wpłynęłoby co roku ponad 300 tys. zł więcej. A przecież miasto boryka się z wieloma potrzebami, dwa lata z rzędu zdejmując z budżetu wybudowanie drogi do komisariatu. Wystarczyłyby trzy lata dzierżawy i pieniądze na drogę by się znalazły.

W Komisji przeważa przekonanie, że zgodnie z przygotowaną opinią prawną należy wydzierżawić całą nieruchomość na 5 lat. To pozwoli dzierżawcy uzyskać prawo kupna nieruchomości na preferencyjnych warunkach. W ten sposób nie wiążemy rąk następnej Radzie Miasta. I taka jest też opinia Komisji.

Akt piąty. 14 marca – środa, sesja Rady Miasta. Kolejny punkt porządku obrad - projekt uchwały wnoszony przez burmistrza dotyczący wydzierżawienia Mareckiemu Ośrodkowi Zdrowia na 25 lat nieruchomości położonej przy ul. Sportowej 3. Burmistrz na wstępie w płomiennej mowie zaznacza, jaki to jest dumny, że udało mu się doprowadzić do powstania wspomnianej firmy i że każda Rada Miasta rozpoczynała swą kadencję od wnikliwej kontroli, czy przypadkiem nie miało miejsca naruszenie prawa w relacjach miasto - MOZ. Pewnie zupełnie przypadkiem zapomniał, że obecna Rada tym tematem nie planowała się zajmować i dopiero na wniosek burmistrza z końcem listopada sprawa trafiła do Komisji Budżetowo-Gospodarczej. Pani dyrektor MOZ z personelem przybyła również i tu akurat się nie dziwię, bo to doskonały przekaz dla bojaźliwych radnych, jak potężnym elektoratem dysponuje. Radni klubów Platformy Obywatelskiej, Marki 2020 oraz klubu O przyszłość Marek (MSG) ustalili, że jak niepodległości będą bronić opcji wynajmu na okres 5 lat po to, aby po tym okresie była możliwość sprzedaży obiektu obecnemu dzierżawcy, czyli Mareckiemu Ośrodkowi Zdrowia Spółka z o.o.

Finał. Rozpoczęła się burzliwa dyskusja. Radni wspomnianych klubów sypali merytorycznymi argumentami mówiącymi, że należy stworzyć warunki aby po minimalnym okresie dzierżawy zaistniała możliwość Sprzedaży obiektu obecnemu dzierżawcy, więc niech się wstrzyma z remontem lub wykona niezbędne prace, a za 5 lat będzie miał możliwość kupienia obiektu po cenie z operatu szacunkowego. Nasi oponenti - radni Wspólnoty Samorządowej - robią wszystko, aby okres wynajmu był zdecydowanie dłuższy - po raz pierwszy widzę tak silne bronienie przykładu klasycznej niegospodarności. Powodów racjonalnych brak, a mimo to roztaczają oni wizję stanu budynku i infrastruktury niczym z początków XX wieku, co nawet nie wynika ze słów dzierżawcy. Próbuja przedstawiać, że Marecki Ośrodek Zdrowia tym, że leczy mieszkańców, powinien cieszyć się dodatkowymi względami, wręcz ulgami. Chociaż MOZ to nie jest ani firma biedna, ani taka, która ma trudności z liczeniem – zwłaszcza swoich pieniędzy. Zglądając do ogólnie dostępnych informacji możemy poinformować, że firma za 2009 r. wykazała zysk netto wynoszący 1 107 902 zł, a w 2010 roku 984 706 zł. Stan spółki w pełni gwarantuje jej płynność finansową. Brawo! ►

Z Marek do Brukseli

Trójka młodych markowian już wkrótce wyjedzie do Brukseli na zaproszenie europoła Rafała Trzaskowskiego. A wszystko za sprawą konkursu wiedzy o Unii Europejskiej, który odbył się w marcu w mareckich gimnazjach.

W konkursie „Markowianin, Polak, Europejczyk, czyli nie taka Unia straszna...” zorganizowanym przez Radę Miasta Marki oraz Marecki Ośrodek Kultury im. T. Łużyńskiego udział wzięło 57 uczniów z czterech gimnazjów z obszaru Marek. Najliczniejszą reprezentację w unijnych zmaganiach wystawiło Gimnazjum Nr 1. Uczestnicy konkursu przygotowywali się do napisania pierwszego etapu, który odbył się 2 marca, na podstawie materiałów przekazanych szkółom przez Punkt Informacyjny Unii Europejskiej w Warszawie.

Uczestnicy konkursu musieli wykazać się wiedzą dotyczącą historii integracji europejskiej w XX wieku, podać kompozytora oraz tytuł hymnu Unii Europejskiej, datę wstąpienia Polski do UE, czy też wskazać miasta, w których obraduje Parlament Europejski. Nie brakowało również pytań podchwytliwych. Młodzi europejczycy musieli zastanowić się nad podaniem daty, kiedy Polska przyjmie unijną walutę, odpowiedzieć na pytanie, czy Unia Europejska jest organizacją pozarządową, jak również wskazać stolicę Węgier – wybór pomiędzy Budapesztem a Bukaresztem, jak się okazało, sprawił uczestnikom niemały kłopot.

Dziewięciu najlepszych uczestników pierwszego etapu wzięło udział w finale, który odbył się w murach MOKu 10 marca. Zadaniem finałowym było napisanie w jaki sposób rozdysonować wirtualne 100 mln euro, jakie Marki otrzymały z dowolnie wybranych funduszy unijnych, aby usprawnić funkcjonowanie miasta i polepszyć jakość życia mieszkańców. Nasza młodzież mogła popuścić lejce swojej wyobraźni i sprawić, by w Markach zamiast wody w rzece Długiej płynęło mleko, a w Czarnej miód. Finałisti zwrócili uwagę na wiele problemów, z jakimi boryka się nasze miasto. Proponowano modernizację przedszkoli i szkół wraz z zapleczem sportowym, budowę nowoczesnego gimnazjum z basenem, nowej siedziby dla Mareckiego Ośrodka Kultury z salą wystawienniczą na miarę XXI wieku, a także z kinem i salą teatralną. Zwrócono uwagę



na potrzebę inwestowania w infrastrukturę uliczną, ale nie zapomniano także o kapitale ludzkim, proponując finansowanie dodatkowych zajęć w szkołach oraz szkoleń dla mieszkańców.

Laureatami konkursu zostali Joanna Szczęśna i Cezary Kozakiewicz z Gimnazjum Nr 1 oraz Małgorzata Godlewska z Gimnazjum Nr 2. Jury konkursowe postanowiło wyróżnić także dwie prace – Aleksandry Wysockiej z Katolickiego Gimnazjum Księży Michalitów oraz Damiana Uszyńskiego z Gimnazjum Nr 1. Finalistami unijnego konkursu zostali: Julia Chojecka, Bartosz Długiński, Sebastian Gołębiwski, Kacper Kalinowski (wszyscy Gimnazjum Nr 1).

- Gdyby nasze miasto otrzymało 100 mln euro, należałoby w pierwszej kolejności zainwestować w kapitał ludzki. Przyszłością naszego miasta, ojczyzny, Europy i Świata są ludzie młodzi w których cała nadzieja – pisze Joanna Szczęśna, która zwraca uwagę na potrzebę kształcenia przedszkolnego, gdyż to właśnie tam zaczyna się funkcjonowanie każdego z nas w społeczeństwie.

► Bardzo dobrze, że w Markach jest tak dobrze funkcjonujące przedsiębiorstwo. Tylko w żaden sposób to nie licuje z próbami ukazania tej firmy jako tej, której nie najlepiej się wiedzie i należą się jej dodatkowe względy. Widać, że w tej sprawie, istnieje trudne do zdefiniowania drugie dno.

Po burzliwej dyskusji dochodzi do głosowania. Mamy do wyboru wariant dzierżawy na 5 lat i 10 lat (to kompromis Wspólnoty Samorządowej). Opcja 5 lat przepada, więc głosujemy uchwałę z wynajmem na 10 lat. Jesteśmy przeciw. Korzystamy z elektronicznego systemu do głosowania. Osobiście zwracam się do Przewodniczącego Rady Miasta o sprawdzenie poprawności działania systemu. Dochodzi do głosowania i własnym oczom i uszom nie wierzę - wynik 11 do 9. Błyskawicznie zachodzę w głowę co się zdarzyło, przecież widziałem 10 rąk za i 10 przeciw oraz 1 wstrzymujący. Jeden z nas i to wydawałoby się najmocniejszy filar w drużynie Marcin Piotrowski nie udźwignął ciężaru w najważniejszym momencie i naciśnął „za”. W tej sytuacji pozostaje tylko pytanie: ile waży marecki koń trojański?

Smutna ta lekcja, ale z każdej takiej porażki należy wyciągać wnioski na przyszłość. Nie udało się nam może przez pomyłkę, a może nie, choć byliśmy bardzo blisko wygrać jedną z kluczowych spraw, gdzie mogliśmy powiedzieć chórem PRZYSZLIŚMY TO ZMIENIĆ, bo TAK DALEJ BYĆ NIE MUSI, a tak naprawdę nie powinno być już dawno.

Dariusz Pietrucha



- Dzisiejsza młodzież coraz częściej decyduje się na rozpoczęcie edukacji poza miejscem zamieszkania, szczególnie w Warszawie, która otwiera się na młodych. Wybudowanie gimnazjum i szkoły licealnej na najwyższym poziomie rozwiązałyby wiele problemów – kontynuuje Joanna, która zauważa jednak, że nie samą nauką człowiek żyje i proponuje utworzenie centrum rozrywki dla mareckiej młodzieży, gdzie będzie można wyładować swoje emocje w cywilizowany sposób bez konieczności podróży do Warszawy.

- Gdybym zajmowała wysoki urząd to właśnie historia byłaby dla mnie priorytetem. Człowiek bez przeszłości jest pusty, drzewo bez korzeni usycha, zaś mieszkańcy miasta, którzy nie znają swojej historii, są właśnie tacy puści i usychają. Nie mogą powiedzieć na miasto do, bo nie są w stanie go pokochać – w swojej pracy przekonuje Małgorzata Godlewska proponując zorganizowanie nowoczesnego miejsca pamięci nazwanego „Marecki Dom” w jednym z historycznych budynków miasta. Funkcjonowanie tej instytucji miałyby pokazywać zarówno młodszym jak i starszym markowianom, co znaczy kochać swoją małą ojczyznę. W gmachu „Mareckiego Domu” odbywałyby się spotkania z mieszkańcami zasłużonymi dla Marek, organizowano by historyczne wystawy, jak również wystawiano sztuki teatralne.

- Sport i kultura to dziedziny, które u nas cierpią. Zdecydowanie mamy za mało miejsc, gdzie można rozwinąć tężyznę zarówno fizyczną, jak i umysłową – pisze z kolei Cezary Kozakiewicz, który zainwestowałby z budowę ogólnodostępnego boiska dla mieszkańców, sali teatralnej oraz kina. Zdaniem naszego laureata należałoby również zainwestować w wizerunek miasta, aby zmienić szarość miejskich budynków oraz poprawić warunki bytowe w mieszkaniach komunalnych.

16 marca w Mareckim Ośrodku Kultury odbyła się gala finałowa konkursu, w której udział wzięli: Rafał Trzaskowski poseł do Parlamentu Europejskiego, Anna Radwan-Röhrenscheff prezes Polskiej Fundacji im. Roberta Schumana oraz dyrekcja, nauczyciele i uczniowie mareckich gimnazjów. Po przeprowadzeniu lekcji europejskiej przez europoła Trzaskowskiego nastąpiło długo oczekiwane ogłoszenie wyników i wręczenie nagród finalistom konkursu, które ufundowane zostały przez Biuro Poselskie Rafała Trzaskowskiego, Fundację im. Roberta Schumana oraz mareckich radnych. Gadzety dla wszystkich uczestników konkursu ufundowało natomiast Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce.

- Jako poseł do Parlamentu Europejskiego zawsze staram się wspierać inicjatywy takie jak ta, mające na celu rozpowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej. Unia nie jest bowiem czymś odległym i abstrakcyjnym, ale już od kilku lat jest częścią naszego życia, którą warto poznać i zrozumieć. Zwycięzców konkursu zaproszę na wyjazd studyjny do Brukseli, gdzie będą mieli okazję z bliska przyjrzeć się pracy w unijnych instytucjach, tworzeniu prawa, które wpływa na nasze życie, ale również pospacerować po stolicy Belgii i spróbować specjałów, z których słynie: czekoladek i belgijskich gofrów – podsumowuje Rafał Trzaskowski patron honorowy konkursu.

Paweł Pniwski



Jacek Orych komentuje

Zdumiewające jest to, że podczas sesji to właśnie burmistrz przekonywał radnych, że okres 5 lat jest nieopłacalny dla spółki i że jej władze nie będą chciały na tak krótki okres zawierać umowy, ze względu na duży koszt remontu budynku. Nie wspominając, jaki jest w tym interes miasta.

Zdumiewające jest to, że w gazecie wydawanej przez Marecką Wspólnotę Samorządową główny nacisk położono na przedstawianie interesu spółki, a nie interesu miasta.

Zdumiewające jest to, że do większości radnych nie trafiają argumenty, mówiące, że przedstawione wyliczenia kosztorysowe są rażąco zawyżone, że kosztorys remontu jest niemal identyczny z wartością budynku, jaką wyliczył rzeczoznawca.

Zdumiewające jest to, że spółka założona przed latami przez miasto, wyposażona za pieniądze miasta w sprzęt medyczny i bytowy, która przez lata płaciła czynsz na poziomie 3-4 zł za metr, przynosząca rocznie zysku około 1 mln zł, nie wnioskuje o zakup budynku – mimo że jest mu dana taka szansa.

Jak (można) lubić bieganie?

„Nie czekaj na mnie, nie zatrzymuj się – może się nie zgubię” – mówiłam zasapana w czerwcu 2010 roku, kiedy zaczynałam swoją przygodę z bieganiem. Las w Żąbkach, orientacja w terenie zerowa, przede mną nalegająca na to, bym zaczęła się ruszać w jej towarzyszywie koleżanka w całkiem dobrej, wytrenowanej od wiosny formie. I moja walka z myślami: „Jak można biegać? Jak można to lubić? Umieram, zaraz się uduszę!”. Przywołuję w pamięci ten obraz i uśmiecham się, bo odpowiedzi na pytania przyszły szybko – już w lipcu tamtego roku, kiedy znalazłam na portalu gazeta.pl forum poświęcone Markom, a w nim wiadomość o Biegu Powstania Warszawskiego. Zamieścił ją człowiek, który – jak się potem dowiedziałam z moich internetowych śledztw – jest dosyć zaangażowanym biegaczem i propagatorem różnych imprez warszawskich, nota bene niemalże moim sąsiadem. Zapisalam się na dystans 10 km i ukończyłam go, choć niewielu we mnie wierzyło po czasie niecałego 1,5 miesiąca przygotowań. Potem ponadroczna przerwa aż do 11.11.11 – Biegu Niepodległości. Do biegowego powrotu zainspirowałam mnie wolontariat w Maratonie Warszawskim i to, co tam zobaczyłam: ultraprofesjonalistów i amatorów, którzy tylko ze znanych sobie powodów porwali się na królewski dystans, kobiety w pełnych makijażach i mężczyzna w koszulce z napisem „Biegnę dla Kubusia”, Spartanie z pieśnią na ustach, para emerytów – wszystkie dostępne warianty.

W ten weekend kolejne wydarzenie biegowe w Warszawie – 7. półmaraton. Po zakończeniu zapisów dowiem się, czy może ktoś z Marek zdecydował się wziąć w nim udział. Na dziś tym, którzy się do niego przygotowują, a także wszystkim, którzy w bieganiu chociażby myślą (bardziej lub mniej entuzjastycznie), polecam lekturę 1-2 numeru „Biegania”, pisma, które jest już dostępne w mareckiej bibliotece publicznej przy ul. Lisa Kuli. Polecam biegającym i tym, którym w głowie się nie mieści, jak to jest możliwe – biegać, a właściwie LUBIC BIEGAĆ. Są tu przykłady osób, które swoją przygodę z bieganiem rozpoczęły tylko po to, by zrzucić wagę. Jest kilka wątków dla czytelników, których inspirowała historia – o bieganiu w latach 70. i 80., wywiad z Ireną Szewińską, ewolucja butów i stroju – od pepegów po amortyzujące adidasy. Do tego fantastyczne zdjęcia z epoki. Gadzeczkarze i typy od „szkiełka i oka” zatrzymają się zapewne przy stronach z nowościami sprzętowymi, testami obuwia i przedmiotów wspomagających pomiar wyników, skorzystają być może również z lekcji biomechaniki poświęconej pracy mięśni. Dla tych, którym w bieganiu przeszkadza za ciężki żołądek lub burczenie w brzuchu – 2 znakomite przepisy kulinarne, w tym wegetariański! Można również wykonać sobie test idealnego biegacza, a później zaznajomić z zarobkami najlepszych z nich. Miłośnikom reportaży opowieści polecam tekst o samotności maratończyka na Wyspach Alandzkich, twardej i rzecz o wyprawie Lycian Challenge 2011. Dla tych, którzy podjęli decyzję o starcie w półmaratonie, będą informacje, jak jeszcze wykorzystać pozostały czas, by przygotowania były maksymalnie efektywne.

Podczas wolontarystycznej pracy w czasie Maratonu Warszawskiego zwróciłam uwagę, jak zachwiane są biegowe proporcje – znaczną większość stanowią mężczyźni, nieliczne kobiety. Koleżanka stojąca obok dodała: „Kobiety nie mają czasu, dzieci, dom...”. Jeśli to nie wymówki, ale autentyczne powody niebiegania, polecam lekturę bloga znajomej maratonki, matki trójki dzieci:

<http://izabiegajaca.blog.pl/> Wciąż wierzę, że biegających kobiet, również w Markach, może być więcej. Wspomniana wyżej Irena Szewińska, mistrzyni Polski w lekkoatletyce, daje w wywiadzie receptę, jak zacząć. Od razu mówię, że jest to sposób do wykorzystania nawet podczas spacerów z dziećmi czy w drodze po zakupy.

Wszystkich – biegających i nie, ale czytających ten tekst – zapraszam również do wzięcia udziału w Półmaratonie Warszawskim, jeśli nie w roli uczestnika, to jako dopingujący – pod koniec marca pogoda powinna być już nieco łaskawsza, warto zabrać rodzinę na spacer i dodać otuchy na trasie sąsiadom.

Inspirującej lektury i mam nadzieję do zobaczenia!
Aleksandra Nizioł

Strój dla Sukcesu w Markach

W marcu tego roku 10 szczęśliwych mieszkanki Marek i okolicznych miejscowości weźmie udział w szkoleniu zorganizowanym przez organizację pozarządową – Dress for Success. Szkolenie odbędzie się w Markach, będzie trwało 10 dni. *Ilość pań chcących skorzystać ze szkolenia przeszła nasze oczekiwania* – potwierdza Anika Strzelczak- Batkowska- koordynator Dress for Success na Mazowszu- *planujemy już kolejną edycję, tak aby wszystkie zainteresowane kobiety mogły wziąć udział.*

Szkolenie skierowane jest do pań, które są zmotywowane do podjęcia zatrudnienia, jednak nie mają odpowiednich środków by profesjonalnie poszukiwać pracy. Podczas szkolenia panie odbędą kurs aktywizacji zawodowej, naberą nowe kompetencje niezbędne na rynku pracy, będą miały okazję dowiedzieć się, jak dbać o siebie i prezentować się podczas rozmowy kwalifikacyjnej oraz w pracy, a także otrzymają kompletny biznesowy strój. Wszystko bezpłatnie dzięki zaangażowaniu szkoleniowców- wolontariuszy z Dress for Success, a także indywidualnych darczyńców.

Kontynuacją szkolenia jest 12 miesięczny program współpracy każdej uczestniczki szkolenia z indywidualną mentorką, który polegać będzie na wsparciu w znalezieniu i utrzymaniu zatrudnienia oraz w kompleksowej pomocy w wychodzeniu z trudnych życiowych sytuacji. Więcej informacji o programie na stronie: www.dressforsuccess.pl

Sylwia Grędzińska

Dress for Success założyła Nancy Lublin z Nowego Jorku wnuczka emigranta z Polski. Organizacja działa od 1997 r. jej siedziba mieści się w Nowym Jorku a na całym świecie prężnie rozwija się 113 filii między innymi w Meksyku, Brazylii, Kanadzie a także w Europie. Siłą Dress for Success jest udział wolontariuszy w przeprowadzaniu szkoleń, pozyskiwaniu sponsorów, opiece nad beneficjentkami. Z pomocy Dress for Success skorzystało już ponad 500 tys. kobiet na całym świecie.

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

**Przeznacz 1%
dla Mareckiego Towarzystwa Sportowego
Marcovia 2000**

KRS: 0000231650

Na co przeznaczymy pozyskane środki?

Między innymi:

- Na organizację obozów sportowych
- Na zakup sprzętu sportowego
- Na organizację turniejów i zakup nagród



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Przeznacz 1%

KRS: 0000231763

Na co przeznaczymy pozyskane środki? Między innymi:

- Na pomoc dzieciom niepełnosprawnym i potrzebującym rehabilitacji.
- Na sprzęt leczniczy i rehabilitacyjny.
- Na zakup materiałów odblaskowych dla dzieci ze wszystkich szkół podstawowych w Markach.
- Na sprzęt sportowy dla mareckich szkół.
- Na nagrody za najlepsze wyniki w nauce i sporcie.



Boiska, skatepark i... elektryka



To będzie czas widocznych zmian – tak o tegorocznych inwestycjach na rzecz młodego pokolenia Markowian pisze Arkadiusz Werelich, szef Komisji Oświaty, Kultury i Sportu.

Chcę się z Państwem podzielić tym, co w dziedzinie oświaty, kultury i sportu już niebawem zmieni się w naszym mieście. Rozpocznę od inwestycji w bezpieczeństwo ruchu drogowego - sprawy kluczowej dla rodziców mareckich pociech. Do radnych docierały sygnały, że sytuacja drogowa panująca przy ul. Okólnej stwarza zagrożenie dla najmłodszych. Dlatego zdecydowaliśmy o budowie chodnika w ul. II Listopada od ul. Okólnej do już istniejącego fragmentu. Zostanie podniesione także przejście dla pieszych, które znajduje się na skrzyżowaniu tychże ulic. Przebudowane zostanie również połączenie ul. Bandurskiego z ul. Okólną. Kolejnym miejscem, gdzie powstaną chodnik oraz miejsca parkingowe, będą okolice nowopowstałego kompleksu boisk Orlik. Dzięki zaangażowaniu rodziców (nadaj prosimy o sygnały pod adres radny. werelich@marki.pl) rozbudowany zostanie także system monitorowania szkół podstawowych. W tym roku kamery zostaną zainstalowane na terenie Szkoły Podstawowej nr 1, Szkoły Podstawowej nr 4 i Szkoły Podstawowej nr 5.

Będą chodniki, będą kamery, ale będzie również inwestycja, na którą czekają kolejne pokolenia uczniów i rodziców Szkoły Podstawowej nr 1. Mowa o stworzeniu bazy sportowej z prawdziwego zdarzenia. Mija już blisko 20 lat od momentu, w którym opuściłem mury „jedyńki” i pamiętam, w jakich warunkach odbywaliśmy lekcje wf. Jest mi miło poinformować, że na terenie szkoły, w tym roku, powstanie kompleks boisk Orlik. Zarząd województwa mazowieckiego rekomendował nasze miasto do roli beneficjenta rządowego programu. Zagospodarowany zostanie teren szkolny, na którym oprócz boisk, powstaną bieżnia oraz miejsca parkingowe. Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku kompleksowemu remontowi poddana została także sala gimnastyczna przy Szkole Podstawowej nr 1.

Nie jest również tajemnicą, że Szkoła Podstawowa nr 4 borykała się z dużym problemem. Chodziło o przestarzałą instalację elektryczną, która sprawiała ogromne kłopoty placówce i jej uczniom. Modernizacją jest konieczna i w tym roku problem zostanie rozwiązany. Niestety, nie uda się w tym roku wybudować na terenie szkoły boiska do mini koszykówki. Postaramy się jednak, aby w przyszłorocznym budżecie znalazła się ta pozycja.

Jednym z tematów, o którym dużo mówi się w naszym mieście, są place zabaw dla dzieci. Ich deficyt smuci rodziców. W tej materii też dojdzie do pozytywnych zmian. Po wybudowaniu w ubiegłym roku dwóch, nowoczesnych placów zabaw, przy Szkole Podstawowej nr 1 i Zespole Szkół Specjalnych, powstaną kolejne. Ich lokalizacje są jeszcze ustalane. Zostanie zrealizowana też inwestycja, która ma ciekawą, nietypową historię. Dotyczy ona budowy skateparku na terenie Zespołu Szkół nr 2. Tym razem to niepełnoletni wzięli sprawy w swoje ręce, a wszystko zdarzyło się podczas Młodzieżowej Sesji Rady Miasta, którą zorganizowaliśmy, jako radni, z okazji Dnia Dziecka. Młodzi

Markowianie ze wspomnianej placówki przedstawili nam swoje oczekiwania w formie dobrze przygotowanej prezentacji. Okazuje się, że marzenia się spełniają i skatepark powstanie na terenie szkoły w najbliższym czasie.

Na koniec inwestycja, z którą Marki się mierzą od wielu, wielu lat. Mowa o siedzibie Zespołu Szkół nr 1, która obecnie mieści się w pałacyku Briggsów i funkcjonuje warunkowo. Problemu nie udało się rozwiązać naszym poprzednikom, ale nadszedł przełom. W zeszłym roku nasza komisja wypracowała program funkcjonalno-użytkowy, w tym zaś powołana została spółka – „Mareckie Inwestycje Miejskie”, której zadaniem będzie wybudowanie nowej siedziby. Będzie to największa inwestycja oświatowa w historii miasta. Szacunkowy koszt budowy określa się, na ok. 50 mln zł.

Marki zasługują na infrastrukturę oświatową i sportową, która będzie powodem do dumy nas wszystkich. Będziemy robić wszystko, by tak się stało, by nie zawieść Państwa oczekiwań.

Arkadiusz Werelich

Sila argumentów w sprawie „jedyńki”

Szkołę Podstawową nr 1 im. Kornela Makuszyńskiego od lat traktowano po macoszemu, a obietnice bez pokrycia stały się domeną ówczesnie rządzących. Tak wyglądały losy „jedyńki” – szkoły, którą skierowano na inwestycyjne poboczne. Nadszedł czas, aby to poboczne opuścić, na stałe!

Dziś radni Wspólnoty Samorządowej, na czele z burmistrzem informują mieszkańców Marek, jak dobrze się dzieje w sprawie „jedyńki”. Jak dobrze, że na terenie szkoły powstanie kolejny „orlik”. Jak dobrze, że sięgamy po kolejne dofinansowanie. To wszystko niezaprzeczalne fakty, ale cofnijmy się w czasie, aby uświadomić mieszkańcom, jak do tego doszło.

Nie jest już tajemnicą, że po nastaniu nowej Rady Miasta, układ sił znacząco się zmienił. Sytuacja ta otworzyła nowe możliwości przed miastem, a tym samym przed Szkołą Podstawową nr 1.

Od samego początku przedstawialiśmy burmistrzowi argumenty, które wskazywały szkołę, jako priorytet tegorocznych inwestycji. Siła argumentów spowodowała, że zabezpieczono odpowiednie środki w budżecie miasta na rok 2012. Warto wspomnieć, że radni Wspólnoty, przy głosowaniu o zwiększenie środków na zagospodarowanie terenu szkoły nie byli jednogłosem, ale już przy głosowaniu nad przystąpieniem do programu „Moje Boisko – Orlik 2012” sytuacja uległa zmianie – wszyscy byli „ZA”.

Nie ulega wątpliwości, że głosując „ZA” – radni Wspólnoty mieli przed oczyma sukces naszego pierwszego „orlika” przy ul. Stawowej, który powstał również z naszej inicjatywy. Sytuacja ta pokazuje, że nasze zabiegi o rozwój miasta, zyskały uznanie, zarówno burmistrza, jak i radnych Wspólnoty, którzy zrozumieli, że uczniowie „jedyńki” zasługują na godne warunki do uprawiania sportu.

Okazuje się, że mądrą polityką i siłą argumentów można osiągnąć cele, które jeszcze do niedawna wydawały się nieosiągalne.

Arkadiusz Werelich



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

ARTDERMA Medical SPA to pierwszy kompleksowo wyposażony salon urody tak blisko Ciebie. W ARTDERMA Medical SPA zapewnimy Tobie holistyczną pielęgnację włosów, twarzy i ciała oraz leczenie na najwyższym poziomie. Pozwól nam zadbać o Twoje piękno.

Poznaj wyjątkowy Świat ARTDERMA Medical SPA.

ARTDERMA

MEDICAL SPA

medycyna estetyczna kosmetyka laseroterapia fryzjer

www.artderma.pl

ul. Kościuszki 43 | 05-270 Marki

tel. (22) 242 59 42

info@artderma.pl

godziny otwarcia

pn-pt 10-21 sob 9-17



Okiem Stańczyka

Spółeczeństwo informacyjne czyli gra w „głuchy telefon”

Wchodzimy w erę społeczeństwa informacyjnego. A jak ta era wygląda w naszej społeczności mareckiej? Otóż, moim zdaniem, trudno byłoby nazwać tym określeniem obieg informacji w naszym mieście. Tak więc, czy zarówno podaź jak i popyt na wszelkiego rodzaju wiadomości ważne dla mieszkańców są wystarczające? Nie licząc kilku gazet docierających do nas z ościennych miast gdzie artykuły informujące o życiu naszych Marek ukazują się rzadko, są trzy pisma lokalne czyli gazeta „Ekspres Marecki”, którą wydaje Mareckie Stowarzyszenie Gospodarcze, biuletyn „Informacje z Ratusza” wydawany przez Urząd Miasta oraz całkiem niedawno powstały „Kurier Marecki” gazeta Wspólnoty Samorządowej. Nie są to pisma wysoce nakładowe ale w każdym razie faktem jest, że „Ekspres Marecki”, znika szybko z miejsc, gdzie jest wykładany. Ponieważ wydawane są przeważnie raz na miesiąc, gorących news’ów w nich być nie może ale czytelnik z racji odmiennego widzenia spraw dla miasta istotnych może wyrobić sobie pogląd na ich temat.

Innym rodzajem przepływu informacji są strony Internetowe, które posiada, jak wiadomo każda szanująca się firma, organizacja społeczna czy instytucja publiczna. Istnieją również blogi, z których najbardziej interesujący i najdłuższy stażem jest blog Tadeusza Markiewicza „Jestem z Marek”, pełen sprawdzonych wiadomości i niezależnych komentarzy – chapeau bas!

Niezmiernie ciekawym środowiskiem jest grupa Internautów, piszących na forum mareckim na portalu marki.net.pl gdzie pod egidą anonimowości mogą sobie nareszcie używać w polemikach bez żadnych konsekwencji i powymieniać informacje. Owszem zdarzają się tam konstruktywne komentarze do naszej rzeczywistości mareckiej ale rzadko. Niestety za dużo jest tzw. „wycieczek osobistych”, obrażania oponentów za inne poglądy czy wypowiedzi krytyczne, jednym słowem aby tylko komuś „dokopać”. Jest to o tyle żenujące, że większość z nich uważa, że wszystko wiedzą i każdego prawda jest najważniejsza. Myślę, że wynika to poniekąd właśnie z niedostatecznej informacji lub czytania jej bez zrozumienia.

Markowiacy są po prostu niedoinformowani lecz dlaczego? Przecież kto tylko zechce, to znajdzie interesujące go wiadomości ale wymaga to trochę wysiłku w ich poszukiwaniu. Jest niestety, bardzo wielu mieszkańców, których zupełnie nasze miasto nie obchodzi i oni są najbardziej narażeni na manipulacje informacyjne innych.

W naszym mieście niewiele jest ekscytujących incydentów czy konfliktów, chociaż może i są, jak wszędzie ale o nich się nie przeczyta bo najważniejsze jest utrzymanie tzw. świętego spokoju, wrażenia, że wszystko idzie świetnie, np. władza ma same sukcesy i wszystko jest w porządku. Wystarczy przeczytać „Informacje z Ratusza”. Umiejętność przekuwania różnych niekorzystnych decyzji i wpadek w sukcesy jest niesamowita, można pogratulować propagandy sukcesu. Jeśli chodzi o „Kurier Marecki”, to czytając go, również nie dowiemy się o bolączkach mieszkańców i w jaki sposób władza ma zamiar owe problemy rozwiązywać i dlaczego często nie może ich rozwiązać, no ale trudno aby władza sama siebie krytykowała. Wiadomości jest więc, można powiedzieć sporo ale czy są one wystarczająco merytoryczne? Jak zwykle „punkt widzenia zależy od punktu siedzenia” i nie jest to żadną nowiną. Prawda jest stwierdzeniem faktu zgodnego z rzeczywistością, jest jedna ale już interpretacja danego faktu nią być nie musi. Należałoby się tu zastanowić czy w naszej mareckiej prasie jest więcej faktów czy ich interpretacji?

Markowiacy są ogólnie rzecz biorąc, krytyczni wobec tego co się w mieście dzieje, wiele im się nie podoba, jednak nie wiadomo dokładnie, może właśnie ze względu na niedoinformowanie, z poczucia nieważności swojego głosu albo jeszcze z innych przyczyn, nie mówią o tym głośno. Owszem mówi się w domu, wśród przyjaciół, znajomych, po cichu podaje się, często niesprawdzone wiadomości komuś zaufanemu do ucha. Ale aby głośno wypowiedzieć się na forum publicznym? Co to, to nie. Niestety, większość mieszkańców, jak wynika z moich obserwacji, najbardziej polega na najtańszej starej metodzie pozyskiwania informacji – jedna pani, drugiej pani – czyli tak jak w owej dziecięcej grze, zwanej „głuchy telefon”. W grze jest śmiesznie ale w rzeczywistości niezbyt, ponieważ w ten sposób powstaje dezinformacja, szkodliwa przeciecz i nie przystająca do faktów, odpowiednio jeszcze ubarwiona własnymi wytworami wyobraźni czyli chęcią stania się ważnym informatorem.

Mówię więc Wam, drodzy mieszkańcy na ucho, że wielu z Was z własnej winy jest niedoinformowanych i jeśli ta wiadomość na końcu trafi do mnie, to znając zasady tej gry wyjdzie na to, że jesteście, jak najbardziej doinformowani. Miłej zabawy.

Małgorzata Kapica emka

Czwartkowe Spotkania Biznesowe – obecność obowiązkowa

Prowadząc własną działalność, często natrafiamy na różne sytuacje, w których ciężko jest się odnaleźć nie mając doświadczenia np. jak dotrzeć do nowych klientów, co zrobić aby obecni z nami pozostali, jaki rodzaj reklamy wybrać, reklamować się w prasie czy Internecie, jak obniżyć koszt prowadzenia biznesu a jednocześnie podnieść jakość usług ...

Przedsiębiorcy z Marek i okolic te kwestie mają już rozwiązane. Od niedawna w naszym regionie organizowane są Czwartkowe Spotkania Biznesowe.

Pomysłodawcami i organizatorami spotkań są Edyta Floras - prowadząca m.in. informator firm mareckich BiznesMarki oraz Maciej Kołodziejczyk prowadzący m.in. Telewizję Powiatu Wołomin ITV12.pl

Głównym celem spotkań jest wymiana doświadczeń oraz nawiązywanie nowych kontaktów.

Investycja, jaką należy ponieść, jeśli chce się uczestniczyć w spotkaniu, wynosi 30 zł, jednak w perspektywie zdobytej wiedzy jest to niski koszt.

Jakie tematy poruszane są podczas spotkań ?

Dotychczas odbyły się trzy spotkania. Tematem pierwszego spotkania był Facebook oraz to, jak wykorzystać to narzędzie do promocji małego biznesu. Tematem drugiego spotkania było wyznaczanie sobie celów biznesowych oraz ich realizacja. Podczas trzeciego, które odbyło się w hotelu Mistral w Markach rozmawialiśmy na temat różnych form promocji w Walentynki (oczywiście te same narzędzia można wykorzystać podczas innych okazji). Jako organizatorzy i przedsiębiorcy dbamy o to, aby każde spotkanie przynosiło jak najwięcej korzyści dla osób w nim uczestniczącym, dlatego też wybierając tematy skupiamy się na trudnościach jakie pojawiają się w małych biznesach.

Jak wyglądają spotkania

Każde spotkanie ma swój temat przewodni, który prezentowany jest przez osobę mającą doświadczenie w danym temacie. Punkt godzina 19:00 wszyscy uczestnicy zajmują swoje miejsce - rozpoczyna się spotkanie. Na początku uczestnicy proszeni są o przedstawienie się opowiedzenie czym zawodowo się zajmują. Następnie rozpoczyna się część

merytoryczna, która w zależności od sytuacji przybiera postać prelekcji lub wspólnej dyskusji. Ta część trwa zazwyczaj około godziny. Potem każdy z uczestników, przy filiżance dobrej herbaty lub kawy może spokojnie w kularach porozmawiać z uczestnikami oraz wymienić się kontaktami (networking). Całe spotkanie trwa około dwóch godzin. Relacje z poprzednich spotkań można znaleźć na stronach itv12.pl lub biznesmarki.pl

Czwartkowe Spotkania Biznesowe to doskonały sposób na zawiązanie nowych kontaktów oraz pozyskanie praktycznej wiedzy, niezbędnych do prowadzenia każdego biznesu. Zapraszamy w każdy pierwszy czwartek miesiąca o godzinie 19:00 do Marek lub Zielonki. Informacje dotyczące tematu spotkania jak również informacje o dokładnym miejscu spotkania znajdziecie również na

www.biznesmarki.pl oraz www.itv12.pl

Gorąco zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

Edyta Floras





remonty i wykończenia

**KONSULTACJE
Z ARCHITEKTEM WNĘTRZ**

**DOSTAWA MATERIAŁÓW
W KORZYSTNYCH CENACH**

**PERFEKCYJNE
WYKONANIE**

budowy pod klucz
układanie glazury i terakoty
równanie ścian, gładzie, malowanie
wylewki mechaniczne i tradycyjne
układanie parkietu, desek, paneli
sufity i ścianki z płyt gipsowo-kartonowych
ocieplenia, tynki tradycyjne i dekoracyjne
montaż drzwi i okien
instalacje hydrauliczne i wodno-kanalizacyjne
instalacje elektryczne, alarmowe, telewizyjne

Zapraszamy do naszego sklepu on-line z armaturą sanitarną – www.Armatura.waw.pl

05-270 Marki, Al. Piłsudskiego 47
tel: 0 663-583-493, 022 771-60-30

biuro@RiwBud.pl
www.RiwBud.pl

Pełnomocnictwo – jako czynność prawna

Każdy zetknął się z terminem pełnomocnictwo i każdy powiedzieć może, iż rozumie jego sens i znaczenie. Jednak nie każdy wie, iż doktryna prawa terminem pełnomocnictwo określa zarówno czynność prawną, której treścią jest upoważnienie przez osobę reprezentowaną osoby lub osób do dokonywania w jej imieniu czynności prawnych określonych w pełnomocnictwie poprzez oświadczenie woli, jak również dokument pełnomocnictwa. Tak więc, w zależności od werbalizowania kontekstu myślowego raz wyraz pełnomocnictwo rozumieć należy jako czynność prawną ustanowienia pełnomocnika, w innym zaś przypadku jako dokument pełnomocnictwa. Umocowanie upoważnia pełnomocnika lub pełnomocników do reprezentowania mocodawcy w stosunkach prawnych, w zakresie określonym w pełnomocnictwie.

Pełnomocnictwo upoważnia, ale nie obciąża pełnomocnika obowiązkiem reprezentowania mocodawcy. Jak już powiedzieliśmy, udzielenie pełnomocnictwa wymaga złożenia oświadczenia woli, którego treścią jest upoważnienie określonej osoby lub osób do dokonania w imieniu i ze skutkiem prawnym dla mocodawcy czynności prawnych. Zarówno czynności prawnych oznaczonych indywidualnie, jak również określonych rodzajowo. Okoliczność, że pełnomocnik jest ograniczony w zdolności do czynności prawnych, nie ma wpływu na ważność czynności dokonanej przez niego w imieniu mocodawcy. Oznacza to, że pełnomocnikiem może być osoba, która ukończyła 13 lat i posiada ograniczoną zdolność do czynności prawnych. Osoby do 13 roku życia, jako że nie posiadają zdolności do czynności prawnych, nie mogą być pełnomocnikami. Przedstawione reguły nie odnoszą się do szczególnego rodzaju przedstawicielstwa, jakim jest prokura. Prokurentem może być osoba fizyczna mająca pełną zdolność do czynności prawnych.

Kodeks cywilny w art. 98 określa, iż „Pełnomocnictwo ogólne obejmuje umocowanie do czynności zwykłego zarządu. Do czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu potrzebne jest pełnomocnictwo określające ich rodzaj, chyba że ustawa wymaga pełnomocnictwa do poszczególnej czynności”.

Pełnomocnictwo ogólne powinno być udzielone w formie pisemnej pod rygorem nieważności. Oznacza to, że niezachowanie formy pisemnej powoduje nieważność pełnomocnictwa. Pozostałe rodzaje pełnomocnictw, co do zasady mogą być udzielone w dowolnej formie, chyba że przepis szczególny dla ważności pełnomocnictwa wymaga zachowania również formy szczególnej. Stanowi o tym art. 99 § 1 Kodeksu cywilnego: „Jeżeli do ważności czynności prawnej potrzebna jest szczególna forma, pełnomocnictwo do dokonania tej czynności powinno być udzielone w tej samej formie”. § 2 art. 99 Kodeksu cywilnego określa formę udzielenia pełnomocnictwa ogólnego: „Pełnomocnictwo ogólne powinno być pod rygorem nieważności udzielone

na piśmie”. Wygaśnięcie pełnomocnictwa może być spowodowane odwołaniem pełnomocnictwa, śmiercią mocodawcy bądź śmiercią pełnomocnika, a także zrzeczeniem się – czyli wypowiedzeniem – pełnomocnictwa przez pełnomocnika, nadejściem terminu końcowego, do którego pełnomocnictwo obowiązuje – gdy stanowiła tak treść pełnomocnictwa – utratą osobowości prawnej przez mocodawcę lub pełnomocnika, a także dokonaniem czynności prawnej przez pełnomocnika.

Pełnomocnictwo zgodnie z art. 101 Kodeksu cywilnego może być w każdej chwili odwołane, chyba że mocodawca zrzekł się odwołania pełnomocnictwa z przyczyn uzasadnionych treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa. Odwołanie pełnomocnictwa nie wymaga żadnej formy szczególnej, może być dokonane również w sposób dorozumiany. Także wygaśnięcie pełnomocnictwa z powodu śmierci mocodawcy lub pełnomocnika można wyłączyć z przyczyn uzasadnionych treścią stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa.

Po wygaśnięciu pełnomocnictwa pełnomocnik obowiązany jest zwrócić mocodawcy dokument pełnomocnictwa. Może on żądać od mocodawcy poświadczającego podpisu tego dokumentu. Wygaśnięcie umocowania winno być zaznaczone na dokumencie, a co za tym idzie również na jego odpisie.

Jednak zgodnie z art. 103 Kodeksu cywilnego, gdy zawierający umowę jako pełnomocnik nie ma umocowania albo przekroczy jego zakres, ważność umowy zależy od jej potwierdzenia przez osobę, w której imieniu umowa została zawarta. Druga strona może wyznaczyć osobie, w której imieniu umowa została zawarta, odpowiedni termin do potwierdzenia umowy. Staje się ona wolna po bezskutecznym upływie wyznaczonego terminu. W braku potwierdzenia, ten kto zawarł umowę w cudzym imieniu, obowiązany jest do zwrotu tego, co otrzymał od drugiej strony w wykonaniu umowy, oraz do naprawienia szkody, którą druga strona poniosła przez to, że zawarła umowę nie wiedząc o braku umocowania lub o przekroczeniu jego zakresu.

Kwestię ustanowienia dalszych pełnomocników reguluje art. 106 Kodeksu cywilnego, który stanowi: „Pełnomocnik może ustanowić dla mocodawcy innych pełnomocników tylko wtedy, gdy umocowanie takie wynika z treści pełnomocnictwa, z ustawy lub ze stosunku prawnego będącego podstawą pełnomocnictwa”.

Stwierdzić jednak należy, iż zawsze ustanowieni dalsi pełnomocnicy działają w imieniu mocodawcy. Istnieje bardzo kontrowersyjny pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy, iż udzielenie pełnomocnictwa może nastąpić w konkretnych okolicznościach faktycznych, także w sposób dorozumiany. Pełnomocnictwo legitymuje pełnomocnika do dokonywania czynności prawnych w imieniu mocodawcy, zatem jego zakres powinien być wyraźnie i precyzyjnie określony.

Podstawa prawna: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 roku Kodeks cywilny (Dz. U. 1964r., nr 16, poz. 93 z póź. zm.).

P.S. Aby pomóc Państwu w pilnych i ważnych sprawach, zapraszam do wysyłania pytań z krótkim opisem problemu na Lexpropublicobono@prokonto.pl. Najciekawsze lub najczęściej powtarzające się zagadnienia prawne omówione zostaną na łamach gazety.

Radosław Romanowski



Cyfrowe wykluczenie osób 50+

Jest na to sposób!

Grupa Polaków po 50 roku życia liczy blisko 13 mln osób. Prawie 10 mln nie korzysta z komputera i Internetu skazując się na marginalizację, a w konsekwencji na cyfrowe wykluczenie. Sprawa nabiera wysokiej wagi, kiedy uświadomimy sobie, jak umiejętność poruszania się w świecie cyfrowym może poprawić społeczne i zawodowe życie Polaków w tej grupie wiekowej. A mamy pracować dłużej, to już fakt. O ile - tu wciąż trwają spory.

W Polsce tylko 32 % ludzi w wieku 55-64 jest aktywnych zawodowo. Jedną z przyczyn wczesnego wycofywania się Polaków z rynku pracy są kłopoty z zdobywaniem nowych umiejętności i kwalifikacji oraz nieufność do nowych technologii (badania w ramach projektu SHARE).

Odpowiedzią na te problemy jest projekt Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji oraz Stowarzyszenia „Miasta w Internecie” pod hasłem „Polska cyfrowa równych szans”. Projekt stawia sobie ambitny cel dotarcia z edukacją cyfrową skierowaną do seniorów do 2500 polskich gmin w ciągu dwóch lat. W dużej mierze edukacja seniorów odbywać będzie się dzięki zaangażowaniu odpowiednio przeszkolonych wolontariuszy nazywanych Latarnikami Polski Cyfrowej. Docelowo ma być 2600 „Latarników”. Po szkoleniach wezmą oni udział w opracowaniu „Lokalnych programów edukacji cyfrowej”. 200 najlepszych programów uzyska finansowanie ze strony projektu.

Kto może zostać „Latarnikiem”? Pożądani są liderzy społeczności lokalnych, społecznicy gotowi na pracę w przekonywaniu do korzyści płynących z aktywności cyfrowej. Nie trzeba być informatykiem, aby włączyć się w działania, wystarczy podstawowa znajomość komputera i Internetu i gotowość do nauki, ponieważ projekt ma na celu naukę stawiania pierwszych kroków w sieci, nie szkolenie informatyków. Każdy „Latarnik” otrzyma certyfikat ukończenia szkolenia, a w swoich działaniach wsparcie ekspertów tj. informatyków, psycholog, socjolog, pedagog.

Więcej informacji o projekcie znajduje się na stronie: <http://www.latarnik.mwi.pl/>

Sylwia Grędzińska

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



Skłodowscy

KANCELARIA PODATKOWA

Buchalter Skłodowscy sp.j. Skłodowscy sp. z o.o.

ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki

tel. (0 22) 242 60 00, fax (0 22) 242 60 01

buchalter@sklodowscy.pl, www.sklodowscy.pl

Zmiany w prawie spadkowym Zapis windykacyjny- co to takiego?

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

Część I

23 października 2011 roku (Dz. U. nr 85, poz. 458) weszła w życie zmiana kodeksu cywilnego, wprowadzająca instytucję zapisu windykacyjnego.

Został on uregulowany w artykułach 981 I - 981 5 kodeksu cywilnego.

Zapis windykacyjny zmienia proces dziedziczenia.

Co to jest zapis windykacyjny ?

Zapis windykacyjny to rozwiązanie, które ułatwi spadkodawcom takie przekazanie majątku w drodze testamentu, aby określone jego przedmioty trafiły do konkretnie wskazanej przez spadkodawcę osoby, niezależnie od dziedziczenia pozostałych przedmiotów majątku zgodnie z ogólnymi zasadami spadkobrania. Instytucja przykładowo znajdzie zastosowanie, gdy chodzi o przekazanie, na wypadek śmierci, prowadzonego przez spadkodawcę przedsiębiorstwa osobie, która w jego ocenie daje gwarancję należytego kontynuowania działalności.

Jak wyglądały regulacje prawne przed zmianą?

Do czasu wprowadzenia zmian brak było podstaw do skutecznego decydowania przez spadkodawcę o sposobie podziału spadku. Oznaczało to, że spadkodawca nie mógł w sposób wiążący przesądzić, jakie konkretnie przedmioty należące do spadku mają przypaść po jego śmierci poszczególnym osobom. Przykładowo spadkodawca, który chciał przekazać na wypadek śmierci przedsiębiorstwo konkretnej osobie nie mógł tak po prostu wskazać, że przedsiębiorstwo przypada osobie X, a reszta spadku osobom Y i Z. Spadkodawca mógł w testamencie wskazać, że cały, bądź połowę majątku przekazuje konkretnej osobie, bez możliwości precyzyjnego wskazania jaką dokładnie część spadku ma na myśli. Spadkodawca ewentualnie mógł w testamencie skorzystać z instytucji zapisu, tj. polegającego na tym, że spadkodawca zobowiąże spadkobierców ustawowych lub testamentowych do spełnienia określonego świadczenia (np. przekazania przedsiębiorstwa) wyznaczonej osobie (zapisobiercy). Na gruncie poprzednio obowiązujących przepisów kodeksu cywilnego sytuacja powyższa niejednokrotnie napotykała liczne przeszkody, które w efekcie skutkować mogły niewykonaniem woli spadkodawcy, lub wykonanie jej okazywało się nadmiernie skomplikowane i uciążliwe dla spadkobierców. Wobec powyższego nowelizację prawa spadkowego niewątpliwie należy ocenić bardzo pozytywnie. **Zapis windykacyjny- omówienie**

a). Jak forma?

Dla ważności zapisu windykacyjnego wymaga się testamentu w formie aktu notarialnego. Zgodnie z treścią

przepisów spadkodawca może postanowić w testamencie sporządzonym w formie aktu notarialnego, że z chwilą otwarcia spadku (tj. z chwilą śmierci spadkodawcy) oznaczona osoba nabędzie konkretny przedmiot należący do spadku na własność. Oznacza to, że już w chwili śmierci spadkodawcy przedmiot zapisu przejdzie na własność osoby wskazanej w testamencie bez konieczności zgłaszania roszczeń o przeniesienie własności przedmiotu do spadkobierców, tak jak to miało miejsce przy zapisie zwykłym.

b). Na rzecz kogo można uczynić zapis windykacyjny?

Spadkodawca może skierować zapis windykacyjny nie tylko do członka najbliższej rodziny, ale też do osoby z dalszej rodziny, a nawet z nim niespokrewnionej. Przedmiot zapisu windykacyjnego jest wyłączony z masy spadkowej. Pozostała część spadku zapisem windykacyjnym podlega normalnemu podziałowi w ramach dziedziczenia tzw. ustawowego. Oznacza to, iż spadkodawca może sporządzić testament tylko w stosunku np. do swojej nieruchomości, na rzecz osoby obcej. Członkowie rodziny dziedziczą pozostałą część majątku spadkowego wg. zasad ogólnych.

c). Jaki może być przedmiot zapisu?

Kodeks cywilny enumeratywnie wylicza rzeczy i prawa, które mogą być przedmiotem zapisu windykacyjnego. W katalogu tym mieszczą się:

- rzeczy oznaczone co do tożsamości (np. samochód),
- zbywalne prawa majątkowe (np. majątkowe prawa autorskie),
- przedsiębiorstwo lub gospodarstwo rolne,
- ustanowienie na rzecz zapisobiercy użytkownika lub służebności.

Nie może być to jednak oznaczona kwota pieniędzy.

W następnym odcinku dotyczącym zapisu windykacyjnego odpowiemy na pytania „Czy przy sporządzeniu testamentu zawierającego zapis windykacyjny przewidziane są jakiegokolwiek ograniczenia?“, „Czy istnieje obowiązek potwierdzenia nabycia przedmiotu z zapisu windykacyjnego?“ oraz „Czy z otrzymaniem majątku z zapisu windykacyjnego związany jest podatek?“

Zachęcamy do kontynuowania lektury.


Katarzyna Budny, radca prawny
Kancelaria Doradztwa Prawnego Honestus



Justyna Kuś-Jakubowska, aplikant radcowski,
Kancelaria Doradztwa Prawnego Honestus




Delikatesy Aga



TTT

12 5 31 1
3 22 8 25

Delikatesy Aga

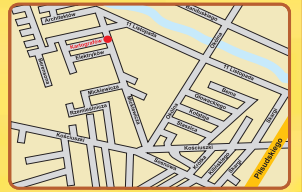


**róg
ul. Kartografów 1
i Mickiewicza**

zapraszamy

pon. - sobota
7⁰⁰ - 21³⁰

niedziela
10⁰⁰ - 20⁰⁰



Ogłoszenia drobne

Sprzedam:

MYSZ bezprzewodowa Microsoft
4000 Blue Track Nano. NOWA,
oryginalnie zapakowana.
Cena: 50 zł. Tel. 601-861-861

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

SALA WIDOWISKOWO-SPORTOWA

Oferujemy wynajem pomieszczeń
do celów sportowych dla osób indywidualnych
oraz grup zorganizowanych.

Obiekt jest wyposażony w trybuny,
sale wspomagające, elektroniczną tablicę wyników,
profesjonalne nagłośnienie.

www.hala-marki.pl tel. 696152288



Śpieszmy się kochać ludzi, czyli opowieść o księdzu Janie w Zespole Szkół nr 2

W czwartkowy wieczór 23 lutego 2012 r. w Zespole Szkół nr 2 w Markach odbył się niezwykle koncert poetycko-muzyczny. Grono rodziców i zaproszonych gości wysłuchało opowieści uczniów o zmarłym 5 lat temu księdzu-poecie Janie Twardowskim i jego poruszających, serdecznych utworów – wierszy, piosenek i anegdot. Przedstawienie (które wcześniej w ciągu dnia obejrżeli uczniowie) - spotkało się z bardzo gorącym przyjęciem – młodzi występujący otrzymali bardzo zasłużone oklaski na stojąco, z czego byli niezmiernie dumni! Dziękowano za chwile wzruszeń i refleksji. Widzowie podkreślali, że bardzo podobał się fakt wspólnego udziału uczniów szkoły podstawowej jak i gimnazjum. Mało tego – wśród występujących pojawili się też nauczyciele w piosenkach do tekstów księdza Twardowskiego – p. Edyta Szczepkowska (która przygotowała też grupę uczniów śpiewających w finale) i ksiądz Paweł Czyrek. Ksiądz Paweł czytał ponadto fragmenty wspomnień poety i akompaniował Małgosi Szymańskiej recytującej słynny wiersz Śpieszmy się kochać ludzi...

Wśród występujących znaleźli się uczniowie klas IV-VI szkoły podstawowej oraz gimnazjaliści (z klasy Ia, Iii i klas III). Recytatorzy prezentowali bardzo różne utwory poety – od wierszyków o aniołach stróżach po anegdoty i poważne refleksje o życiu, przemijaniu, miłości, powołaniu. Nie zabrakło biedronek, patyczków oraz tekstów tak bliskich i znanych słuchaczom. Wszystkim aktorom podziękowania i gratulacje złożyła p.dyrektorka Elżbieta Piszcz oraz ksiądz proboszcz Stanisław Kaliszta, na którego prośbę program został powtórzony w Kościele Parafialnym w niedzielę 11 marca. Przedstawienie poświęcone księdzu-poecie to poza występującymi wspólna praca

wielu osób. Scenariusz, przygotowanie recytacji i śpiewu, dekoracje, charakterystyka aktorów, oprawa muzyczna, światła, prezentacja... To wspólna praca i wspólny sukces naszych uczniów, nauczycieli, rodziców i całej szkoły. Oby ten wspólny wysiłek zaowocował. Bo poezja Księdza Jana bawi, uczy, wychowuje i skłania do refleksji, a sam poeta jest niedoścignionym wzorem dla nas wszystkich. Niech więc pozostanie z nami i w nas ksiądz Jan od biedronki i jego poezja. Na podstawie tekstu Ewy Wójcik



REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA

1% DLA MIKOŁAJKA

Mikołaj urodził się 04-08.2011r. Nasza ogromna radość została zakłócona po pierwszym badaniu przesiewowym słuchu.

Kolejne badania potwierdziły obustronny trwały niedosłuch zmysłowo-nerwowy. Jego ubytek słuchowy jest na poziomie 70 decybeli.

Aby nasza pociecha mogła się prawidłowo rozwijać, słyszeć i mówić musimy zakupić aparaty słuchowe, które kosztują kilkanaście tysięcy zł. i trzeba wymienić co kilka lat.

Te które ma obecnie są wypożyczone na 3 miesiące.

Mikołaj bardzo potrzebuje też odpowiedniej rehabilitacji aby nauczyć się prawidłowo słyszeć i mówić.

Do tej pory przekazywaliśmy swój 1% potrzebującym dzieciom, dziś my zwracamy się do Państwa z ogromną prośbą o przekazanie 1% podatku dla naszego kochanego Mikołajka. Za wszelką pomoc z góry Państwu dziękujemy.

Zapraszamy na stronę www.mikolajek.org **mikolajek.org**

1% DLA MIKOŁAJKA

Czy wiesz ile możliwości tkwi w 1% Twojego podatku?

Dzięki wypełnieniu tych kilku pól w formularzu zeznania podatkowego dla nas zrobisz coś naprawdę ważnego.

Dzięki przekazaniu 1% z Twojego podatku pomagasz nam w zakupie aparatów słuchowych i sfinansowaniu rehabilitacji bez których Mikołaj nie jest w stanie prawidłowo funkcjonować.

Jak to działa?

- Przekazując: Swoje 1% nie ponosisz żadnych kosztów a bardzo nam pomagasz
- 1% przekazywany jest na konto Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” **KRS 0000037904** w której jesteśmy zapisani z dopiskiem nr podopiecznego **16532 Kluz Mikołaj** a środki trafiają na nasze indywidualne konto
- 1% wykorzystywany jest wyłącznie na cele związane z zakupem aparatów słuchowych i rehabilitację
- Możesz nam pomóc również przelewając dowolną kwotę w każdym czasie z Własnych środków na konto fundacji Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” ul. Łomińska 5 01-685 Warszawa

15 1060 0076 0000 3310 0018 2615

z dopiskiem **16532 KLUZ MIKOŁAJ** - darowizna na pomoc i ochronę zdrowia.

Zapraszamy na stronę www.mikolajek.org **mikolajek.org**

artykuł sponsorowany

AGART

Przeglądając się działającym na terenie Marek podmiotom gospodarczym, natrafiliśmy niedawno na ofertę sklepu komputerowego firmy AGART, mieszczącego się w znanym wszystkim budynku przy ul. Piłsudskiego 2A. Jak się okazało, firma otworzyła sklep w naszym mieście stosunkowo niedawno, a ponieważ jej oferta już na pierwszy rzut oka wydaje się być niezwykle atrakcyjna, postanowiliśmy przybliżyć ją szerokiemu gronu naszych czytelników.

Będąc w sklepie, od razu zwróciliśmy uwagę na ogromny wybór produktów dostępnych „od ręki”, co jest rzadkością w tego rodzaju sklepach. Na około 60 m² znajdziemy ponad 1000 pozycji różnego rodzaju akcesoriów komputerowych i elektronicznych, w tym bardzo bogatą ofertę kart pamięci flash do telefonów i urządzeń rejestrujących oraz pamięci USB. Oprócz pamięci, głównej specjalizacji firmy, dostępne są wszelkiego rodzaju kable połączeniowe, adaptory, konwertery, duży wybór toreb i plecaków komputerowych, papiery do wydruków fotograficznych, sprzęt sieciowy. Ponadto firma specjalizuje się w dystrybucji tunerów do naziemnej telewizji cyfrowej DVB-T, czym powinni zainteresować się posiadacze starszych odbiorników telewizyjnych w związku z planowanym wyłączeniem telewizji analogowej w lipcu przyszłego roku. Do samych telewizorów również znajdziemy wiele akcesoriów z bardzo bogatą ofertą uchwytów ściennych na czele.

Jak udało nam się dowiedzieć podczas rozmowy z właścicielką sklepu, Panią Agnieszką Stradomską, firma AGART, wiedząc jak różnorodny jest rynek części i akcesoriów komputerowych oraz elektronicznych i jak różne potrzeby mają klienci, postanowiła w swojej działalności wdrażać systemy bezpośredniej integralności oferty produktowej z bazami produktów największych w Polsce dystrybutorów. Dzięki temu klient końcowy ma dostęp praktycznie do każdego produktu z branży IT, jaki znajduje się w polskiej dystrybucji. Sklep AGART już teraz jako oficjalny dealer sieci PCLink oferuje swoim klientom dostęp do bazy około 60 tysięcy produktów przeszło 300 czołowych producentów, a wkrótce, jak nas zapewniono, nastąpi integracja z innymi dystrybutorami.

Ponieważ zainteresowały nas oferowane przez sklep AGART rozwiązania, a przedstawiona oferta jest nie tylko bogata, lecz także atrakcyjna cenowo, co pozytywnie zaskakuje, postanowiliśmy zapytać Panią Agnieszkę o szczegóły.

GM: Pani Agnieszko, proszę powiedzieć naszym czytelnikom coś więcej o firmie AGART oraz o tym, jak Państwo trafili akurat do Marek?

AS: Na rynku komputerowym jesteśmy obecni już od 1999 roku, a pod nazwą AGART dokładnie od maja 2006. Do niedawna naszą główną siedzibą był sklep na warszawskim Targówku, lecz potrzebowaliśmy większej powierzchni i w wyniku poszukiwań lokalu znaleźliśmy się tutaj, w Markach. Nie bez znaczenia był też fakt, że wraz z mężem od 2007 roku jesteśmy mieszkańcami Marek.

GM: Jednak wybór lokalu na sklep komputerowy w bezpośredniej bliskości Centrum Handlowego M1, czyli obok takich sklepów jak Media-Markt czy Euro RTV AGD, to nie jest zbyt duże ryzyko? Wielu przedsiębiorców uważa, że nie są w stanie konkurować z powstającymi obok nich sklepami dużych sieci handlowych i że taka konkurencja ich wykańcza, a Państwo wprowadzili się na teren takiej konkurencji.

AS: Niekoniecznie. Lokalizacja umożliwia klientom odwiedzenie naszego sklepu przy okazji innych zakupów, a my ze swoją ofertą świetnie uzupełniamy ofertę dużych sklepów, dlatego doskonale realizujemy potrzeby konsumentów na rynku lokalnym. Ponadto w segmencie akcesoriów i podzespołów komputerowych najczęściej wygrywamy cenowo, a jeśli chodzi o obszerność oferty – dzięki PCLinkowi – to wspomniane przez Pana firmy przegrywają z nami.

GM: No właśnie, wspominała Pani o sieci PCLink. Co to jest takiego i dlaczego AGART kładzie taki nacisk na ten kanał sprzedaży?

A.S. PCLink to ogólnopolska, największa sieć salonów komputerowych. Sklepy – dealery to grupa starannie wyselekcjonowanych partnerów największego dystrybutora na rynku IT

nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowej i Wschodniej – firmy ABC DATA S.A. Dzięki takiej współpracy, jako dealer, dysponujemy rozbudowanymi narzędziami sprzedaży wraz ze specjalnym profilem strony internetowej, zapewniając klientom końcowym dostęp do wszystkich oferowanych przez dystrybutora produktów. Także tych, których dotąd nie sprzedawaliśmy jako sklep stacjonarny, koncentrując się na samych akcesoriach. Mam tu na myśli zwłaszcza szeroką ofertę gotowych komputerów i komponentów komputerowych, urządzeń peryferyjnych, oprogramowania, a także sprzętu RTV i AGD. Klient za naszym pośrednictwem kupuje tak, jakby kupował bezpośrednio w hurtowni. Widzi bieżące stany magazynowe, aktualne ceny, a także specjalnie przygotowywane promocje. Będąc w domu lub w pracy przed komputerem, można zamówić dowolny produkt lub grupę produktów i odebrać osobiście nawet następnego dnia u nas w sklepie. Oczywiście zamówień możemy dokonywać także bezpośrednio u nas w sklepie, gdzie przygotowaliśmy odpowiednie stanowisko komputerowe oraz gdzie oferujemy dodatkową pomoc naszych pracowników. Już teraz zapraszam wszystkich czytelników do zapoznania się z ofertą. Wystarczy wejść na stronę internetową www.pclink.agart.net, na której zostaniemy przekierowani wprost do oferty sklepu. Zapraszamy, bo naprawdę warto, zwłaszcza że dla mieszkańców Marek staramy się przygotowywać dodatkowe ułatwienia i atrakcje związane z ofertą sklepu, np. bezpłatny dowóz do klienta naszym transportem.

GM. Bardzo interesujące. Zapewne jak każda prężnie rozwijająca się firma macie Państwo koncepcję dalszego rozwoju, jakieś plany. Czy może Pani, o ile nie jest to tajemnicą, podzielić się tymi informacjami z naszymi czytelnikami?

A.S. Tak, oczywiście. Najbliższe plany, których wdrożenie planujemy na ten rok, to przede wszystkim dalsza integracja. Chcemy stworzyć platformy sklepowe analogiczne do PCLinka, zintegrowane z kolejnymi dystrybutorami, z którymi już teraz oczywiście współpracujemy, lecz na tradycyjnych zasadach. Jeśli zaś chodzi o rynek lokalny, czyli klientów prywatnych i firm z Marek oraz okolic, to planujemy dalsze akcje promocyjne, mające na celu popularyzację naszej oferty i przedstawienie jej atrakcyjności. Chcemy bardziej niż dotychczas związać się tutejszymi klientami. Obecnie jest to jeden z naszych głównych celów.

GM. Dziękujemy za rozmowę i życzymy sukcesów. Będziemy przyglądać się działaniu Państwa sklepu i liczymy, że wkrótce znowu się spotkamy.

A.S. Dziękuję bardzo i zapraszam wszystkich do zakupów i współpracy z firmą AGART.

AGART – Sklep Komputerowy

Info: www.agart.net, e-mail: agart@agart.net

telefon 22 762-69-00, kom. 602361800

Sklepy internetowe: PC LINK – www.pclink.agart.net

iStore: www.sklep.agart.net

Jesteśmy także na platformie allegro: nazwa konta (nick): Agart_AS



Marcovia

W niedzielę 26 lutego o godz. 9.00 zagrałmy na hali na Księcia Bolesława z zespołem KP Legia rocznik 2002. Warto wspomnieć, iż Legia aktualnie posiada jedną z najlepszych o ile nie najlepszą akademię piłkarską w Polsce. Drużyny młodzieżowe Legii są wzmocniane zawodnikami sprowadzonymi z całej Polski. Po meczu trener naszej drużyny Arkadiusz Kostrzębski wypowiedział się, iż jest bardzo zadowolony z występu swojej drużyny. Zaprezentowaliśmy się z dobrej strony na tle wymagającego młodszego o rok rywala.



MTS Marcovia Marki 01' – KP Legia Warszawa 02' 3 - 1
Bramki: Owczarz (asysta Kosmałski), Owczarz (asysta Dąbrowski), Dąbrowski (asysta Owczarz)

Marcovia - Kaczmarczyk Jakub, Szparadowski Marek, Wasążnik Stanisław, Strupiechowski Jan, Zieliński Patryk, Kosmałski Bartek, Jakóbczyk Bartek, Owczarz Jakub, Gut Dominik, Kozłowski Dawid, Szczepura Aleksander, Dąbrowski Oskar, Smoczyński Kacper, Słowiński Tomasz



**ZAKŁAD USŁUG KOMINIARSKICH
"DOBRY KOMINIARZ"**

ul. Piłsudskiego 47, 05-270 Marki

PEŁEN ZAKRES USŁUG!!!

Tel. 503 - 015 - 670
www.dobrykomiarz.pl



Bielizna, Rajstopy, Skarpety



Olenka
HURTOWNIA

Al. Piłsudskiego 132, 05-270 Marki
tel./fax 022-781 13 51, 0-602 39 14 44

www olenka-hurtownia.pl, e-mail: hurtownia@olenka.waw.pl



Zielona Galeria

Zielona Galeria to Twoje wymarzone miejsce – u nas znajdziesz odpowiedni prezent dla ukochanej osoby, upominek dla teściowej czy drobiazg dla znajomych, kupisz kwiaty na każdą okazję, a piękny obraz z naszej Galerii stworzy niepowtarzalny klimat w Twoim domu.

Kwiaty

Szkło i porcelana

Biżuteria

Prezenty i upominki

Meble i Dekoracja wnętrz



ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 9.00 – 19.00

ZIELONA GALERIA
Ul. Gdynska 63
05-200 Wotomin

Tel 022/ 776 37 52
Tel/Fax 022/ 776 25 36

www.zielonagaleria.pl

e-mail: zielonagaleria@interia.eu

wide.com.pl

- usługi informatyczne
- sieci komputerowe
- systemy reklamy video
- instalacje alarmowe
- systemy monitoringu
- systemy RCP
- serwis drukarek
- instalacje elektryczne
- pomiary elektryczne
- systemy zasilania awaryjnego
- instalacje A-V/TV/SAT
- systemy kontroli dostępu
- systemy odlodzeniowe
- serwis/modernizacje PC

Ryszard Banasiak tel.: 501 07 67 69
email: r.banasiak@wide.com.pl

Projektowanie stron WWW
Grafika komputerowa
Reklama internetowa
Pozycjonowanie
Banery
Flagi

WebReklama®

Hosting od 45 zł
Domeny od 25 zł

www.webreklama.pl

INTERIOR CENTRUM

Interior Centrum Sp.j.
05-260 Marki, ul. Ciurlionisa 3
tel. 022 799 18 19, fax 022 771 24 96
e-mail: interior@grupapsb.com.pl, www.interiorcentrum.com.pl

CENTRUM DOCIEPLEŃ BUDYNKÓW

Elewacje wykonane w systemie Terranova

Firma specjalizuje się w handlu detalicznym i hurtowym materiałami budowlanymi.

Oferuje:

- płyty gipsowo-kartonowe
- profile do płyt g-k i sufitów podwieszanych
- sufity podwieszane mineralne ARMSTRONG
- docieplenia poddaszy - wełna ISOVER, PAROC, URSA
- styropian TERMO ORGANIKA
- cement, cegła, wapno
- kleje do glazury CERESIT, ATLAS, CEKOL
- gipsy szpachlowe i tynkarskie DOLINA NIDY, KNAUF, CEKOL

MIESZAMY TYNKI I FARBY JUŻ OD 24 h

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE TO MY

Straż Zwierząt - interwencje



Witam. Na samym początku chcielibyśmy podać do publicznej wiadomości wyniki zbiórki publicznej przeprowadzonej na terenie Mark w dniach 27.09.2011 do 31.12.2011r.

Z 12 skarbon stacjonarnych zebraliśmy 318.45 złotych , ponadto 45 kilogramów karmy dla psów i kotów , smycze, obroże. W/w kwota będzie wydana na interwencje i ratowanie zwierząt. Wszystkim mieszkańcom Mark górażo dziękujemy za dobre serca.

Kolejną sprawą jest nowy stacjonarny numer telefonu interwencyjnego
(22)290 66 06

Interwencja w Markach sprawa prowadzona od kilku miesięcy na teren posesji wdarła się suczka dobermana , na pozór nic dziwnego ale na owej posesji mieszkał owczarek niemiecki . Po kilku miesiącach wychowało się niezłe stadko . SPCA dostawała coraz więcej zgłoszeń że psy biegają głodne po ulicy , że dzieci boją się przechodzić tamtędy do szkoły itp. Właściciel posesji to starszy schorowany człowiek o dobrym sercu , Nie wyrzucił suczki na ulicę a przygarnął ją i wykarmił, w pewnym momencie przestał panować nad rozmnażaniem się zwierząt. SPCA postanowiła pomóc człowiekowi który jedynie ze względu na zdrowie nie był już w stanie trzymać taką ilość czworonogów.. Odłowiliśmy zwierzęta było ich pięć dorosłych psów i trzy szczeniaki , niestety jeden zmarł gdyż prawdopodobnie został wyniesiony przez sukę z budy. Właściciel posesji prosił nas abyśmy pozostawili mu dwa pieski na posesji . Natomiast dwie młode sunie trafiły do kliniki weterynaryjnej celem ich sterylizacji i w dalszej części procedury szukanie nowych domów.

Owa bohaterka artykułu wraz ze szczeniakami trafiła bezpośrednio do nowego domu gdzie będzie miała ciepły kont i miłość nowych właścicieli Powodzenie akcji SPCA zawdzięczamy Wydziałowi Ochrony Środowiska w Urzędzie Miasta Marki który pod względem finansowym i merytorycznym udzielił nam pomocy.

1. Marki, zgłoszenie od mieszkanki, ul. Pogodna, kobieta posiada 2 duże psy (mieszkańce). Trzyma je w kojcu, który nie jest solidnie zamknięty. Psy wydostają się z terenu posesji i zaczepiają przechodniów. Jak poinformowali nas okoliczni mieszkańcy, ostatnio psy te przyprzypadły zwłoki sarny. Podczas kontroli, Inspektor SPCA odkrył brak obowiązkowych szczepień. Właścicielka czworonogów ma 7 dni na poprawienie warunków bytowych swoich pupili oraz dostarczyć aktualne szczepienia przeciwko wściekliźnie.

2. Marki, ul. Okólna. Mieszkańcy proszą o interwencję w sprawie hordy psów, która znajduje się na terenie posesji przy kanałku. Psy są wygłodzone, jedna suka w zaawansowanej ciąży. Dzieci boją się przechodzić tędy do szkoły gdyż zdarza się, że zwierzęta przeskakują ogrodzenie. Inspektorzy SPCA próbowali skontaktować się z właścicielem, jednak bezskutecznie. Po kilku dniach ponowna kontrola przyniosła rezultat . Właściciel starszy schorowany człowiek jest właścicielem psów przygarnął je z ulicy jednak z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie nad nimi zapanować. SPCA postanowiła pomóc człowiekowi i znaleźć dom dla psów. Ciężarna sunia znalazła już swój ciepły kont. Nowemu właścicielowi który przygarnął sunie SPCA sprezentowała dużą budę.

3. Marki, ul. Piłsudskiego. Mieszkanica poprosiła SPCA o pomoc. Około 2 miesiące temu przygarnęła suczkę poszkodowaną w wypadku. Zapewniła jej opiekę weterynaryjną. Nie jest jednak w stanie dłużej się nią opiekować, ponieważ ma już 2 pieski w domu a na dodatek jest w ciąży i niedługo nastąpi rozwiązanie. Straż Zwierząt SPCA zaoferowała pomoc w szukaniu domu dla suczki.

Zainteresowanych adopcją prosimy o kontakt pod nr tel. 517-500-812.

Straż Zwierząt SPCA 05-270 Marki Biuro Zarządu ul. Równa 11,

Biuro Interwencyjne ul. Fabryczna 3 tel. (22)290 66 06

e-mail - interwencje.spca@gmail.com

www.strazzwierzat.org.pl



1. Marki, zgłoszenie od mieszkanki, ul. Pogodna, kobieta posiada 2 duże psy (mieszkańce). Trzyma je w kojcu, który nie jest solidnie zamknięty. Psy wydostają się z terenu posesji i zaczepiają przechodniów. Jak poinformowali nas okoliczni mieszkańcy, ostatnio psy te przyprzypadły zwłoki sarny. Podczas kontroli, Inspektor SPCA odkrył brak obowiązkowych szczepień. Właścicielka czworonogów ma 7 dni na poprawienie warunków bytowych swoich pupili oraz dostarczyć aktualne szczepienia przeciwko wściekliźnie.

2. Marki, ul. Okólna. Mieszkańcy proszą o interwencję w sprawie hordy psów, która znajduje się na terenie posesji przy kanałku. Psy są wygłodzone, jedna suka w zaawansowanej ciąży. Dzieci boją się przechodzić tędy do szkoły gdyż zdarza się, że zwierzęta przeskakują ogrodzenie. Inspektorzy SPCA próbowali skontaktować się z właścicielem, jednak bezskutecznie. Po kilku dniach ponowna kontrola przyniosła rezultat . Właściciel starszy schorowany człowiek jest właścicielem psów przygarnął je z ulicy jednak z uwagi na stan zdrowia nie jest w stanie nad nimi zapanować. SPCA postanowiła pomóc człowiekowi i znaleźć dom dla psów. Ciężarna sunia znalazła już swój ciepły kont. Nowemu właścicielowi który przygarnął sunie SPCA sprezentowała dużą budę.

3. Marki, ul. Piłsudskiego. Mieszkanica poprosiła SPCA o pomoc. Około 2 miesiące temu przygarnęła suczkę poszkodowaną w wypadku. Zapewniła jej opiekę weterynaryjną. Nie jest jednak w stanie dłużej się nią opiekować, ponieważ ma już 2 pieski w domu a na dodatek jest w ciąży i niedługo nastąpi rozwiązanie. Straż Zwierząt SPCA zaoferowała pomoc w szukaniu domu dla suczki.

Zainteresowanych adopcją prosimy o kontakt pod

- nr tel. 517-500-812
- interwencje.spca@gmail.com
- www.strazzwierzat.org.pl

REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA REKLAMA



**KANCELARIA
DORADZTWA
PRAWNEGO**

DORADZTWO PRAWNE Z ZAKRESU:

prawa spółek handlowych, prawa gospodarczego,
prawa cywilnego, prawa pracy,

**KOMPLEKSOWA OBSŁUGA PRAWNA
OSÓB FIZYCZNYCH
ORAZ PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH:**

zastępstwo procesowe, udzielanie porad
i opinii prawnych, sporządzanie i opiniowanie umów,
porozumień, wypowiedzeń, oświadczeń,
windykacja należności

Honestus sp. z o.o., ul. Kościuszki 43, 05-270 Marki
tel. 022 242 60 26, 022 242 60 23, fax 022 242 60 01
www.honestus.pl, e-mail: honestus@honestus.pl



